PRACA OŚWIATOWA

Miesięcznik

Nr 10
Październik

ROK V · 1949 · WARSZAWA

PRACA OŚWIATOWA
MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

Nr 10 Październik 1949 Rok I(V)

TWÓRCZY PRZEŁOM W ROZWOJU KULTURY

Rewolucja Październikowa otwierając nową erę w dziedzinie stosunków gospodarczo-społecznych, wznosząc podwaliny nowego socjalistycznego ustroju, wywołała zarazem twórczy przełom w rozwoju kultury ludzkiej.

Żeby docenić pod tym względem twórczą rolę rewolucyjnego marksistowskiego ruchu robotniczego, którego zwycięstwem była Rewolucja Październikowa, trzeba uświadomić sobie sytuację na froncie kultury światowej w końcu XIX i początku XX wieku.

Bezładowi i sprzecznościom w dziedzinie gospodarczej w tej fazie, w którą wkroczył kapitalizm, w fazie jego upadku i rozkładu, towarzyszył upadek i rozkład kultury mieszczańskiej. Jaskrawym przejawem bezsilności mieszczańskiego ruchu umysłowego tego okresu był charakterystyczny dla tego ruchu sceptycyzm w stosunku do wiedzy, do rozumu ludzkiego, niewiara w człowieka oraz ujawniający się na tym gruncie renesans średniowiecznej filozofii idealistycznej w nowoczesnych wariantach.

Wobec wielkich osiągnięć XIX wieku w dziedzinie rozwoju nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki [1]), wobec odkryć naukowych, zwiastujących przełom w naukach przyrodniczych, filozofia burżuazyjna była zupełnie bezradna.

Z faktu, że zdobycze nauk przyrodniczych, stanowiące nową erę w rozwoju fizyki, nie mogły pomieścić się w ciasnych ramach starych pojęć metafizycznych oraz w starym mechanistycznym

---

[1]) Odkrycie promieni Roentgena, odkrycie promieniotwórczości przez małżonków Curie, dowód elektrycznej istoty atomów, nie dających się odtąd sprowadzić do dziedziny mechaniki, odkrycie ciśnienia światła przez Lebiediewa i inne.

obrazie budowy wszechświata, filozofia burżuazyjna wyciąga błędne nihilistyczne wnioski o kryzysie nauki i czerpie stąd argumenty dla szerzenia niewiary w możliwość poznania świata otaczających zjawisk na drodze rozumowego i doświadczalnego badania.

Obok filozofii intuicji Bergsona, będącej wyrazem krańcowego sceptycyzmu w stosunku do możliwości rozumu ludzkiego, obok antyspołecznych i antyhumanistycznych, indywidualistycznych poglądów Nietzschego święcą triumf teorie niemieckich i austriackich filozofów - idealistów jak empiriokrytycyzm Avenariusa i Macha, neokantyzm i inne. Wszystkie te kierunki mieszczańskiej filozofii zmierzały do uzasadnienia, że świat nie istnieje niezależnie od świadomości i że przeto obiektywne poznanie jest niemożliwe. W związku z tym filozofia i nauka burżuazyjna roztapia się w psychologizmie. Za realne uważa się tylko zjawiska psychiczne, albo tzw. „doświadczenie wewnętrzne", przeczy się natomiast realności niezależnego świata zewnętrznego. Psychologizm ówczesny przeciwstawiał się w sposób zdecydowany właściwemu naukowemu przyrodniczemu poglądowi na świat, który opiera się nie tylko na bezpośrednim spostrzeganiu, ale i na poprzednim doświadczeniu i widzi swoje zadanie nie jak ów psychologizm w opisywaniu wrażeń, a w poznawaniu zjawisk.

Dla ówczesnej nauki burżuazyjnej staje się charakterystyczna niechęć do systematyki. Ta metoda myślenia wywiera wpływ na nauczanie, wdziera się do szkoły, odbija się na jej programie w postaci zlekceważenia ścisłości w nauczaniu, zlekceważenia przedmiotów matematyczno - przyrodniczych, w wysunięciu na plan pierwszy nauczania poglądowego, zadań wychowawczych i kształcenia estetycznego.

Wraz z szerzącym się sceptycyzmem w stosunku do nauki coraz bardziej zanika w młodym pokoleniu szacunek dla wiedzy i zainteresowania naukowe. Społeczeństwo mieszczańskie, szukając przyczyn tego groźnego zjawiska, oskarża szkołę i nauczyciela, szuka tych przyczyn wszędzie, tylko nie w sobie, nie w charakterze życia i kultury, które tworzy, nie w własnym sceptycyzmie w stosunku do wiedzy, zwłaszcza do nauk ścisłych, który zastąpił dawny, charakterystyczny dla początków kapitalizmu entuzjazm do wiedzy (okres pozytywizmu).

Psychologizm wdziera się nawet do nauk przyrodniczych, wyraża się w dążeniu do uduchowienia przyrody. Podobnie jak w okresie romantyzmu zaciera się granica między nauką a literaturą piękną, jak świadczą takie utwory jak Maeterlincka „Rozum kwiatów", albo pisma filozoficzne Nietzschego. Psychologizm i estetyzm, wybitna przewaga biernego odbierania i przeżuwania

wrażeń nad wysiłkiem ich systematyzowania — oto rozkładowe, dekadenckie cechy tej kultury, tworzonej przez i dla pasożytniczej rentierskiej warstwy mieszczańskiej, oderwanej w imperialistycznej fazie kapitalizmu od procesu produkcji, a nadającej ton kulturze mieszczańskiej.

Najbardziej kulturę mieszczańską okresu imperializmu kompromituje i czyni bezsilną i bezpłodną pod względem wychowawczym sprzeczność z ideałami, na których się rzekomo opiera, a które w istocie pozostały martwymi frazesami. W istocie kultura ta hołdowała liberalizmowi obyczajowemu, hedonizmowi, anarchizmowi politycznemu oraz indywidualistycznej etyce, nie liczącej się z obowiązkami wobec zbiorowości, pozbawionej myśli o związku jednostki ze społeczeństwem, o obowiązku wobec przyszłości i mającej na widoku tylko chwilę bieżącą.

Miarą siły nawrotu kultury mieszczańskiej do irracjonalizmu może być popularność wśród inteligencji burżuazyjnej końca XIX i początku XX wieku takich prądów jak: bergsonizm, nietzscheanizm, freudyzm i takich kierunków filozofii jak empiriokrytycyzm, neokantyzm itp.

Jeżeli uświadomimy sobie, że punktem wyjściowym kultury mieszczańskiej był racjonalizm wieku oświecenia, że był nim wysiłek rozumowego opanowania rzeczywistości otaczającej i że wynikiem tego wysiłku były największe tej kultury osiągnięcia, to w reakcji irracjonalizmu i idealizmu w fazie imperializmu bez trudu rozpoznamy przejawy jej bezsilności i upadku. Rozwój kultury mieszczańskiej, rozpoczęty od apoteozy rozumu i nauki jako dźwigni postępu, kończył się pełnym sceptycyzmem, utratą wiary w wartości rozumowego poznania, przyznaniem wyższości nad intelektem podświadomości i ślepym instynktom.

Na tle historii kultury mieszczańskiej i jej rozkładowego charakteru w okresie imperializmu ujawnia się w całej pełni ożywcza twórcza rola w rozwoju kultury rewolucyjnego przełomu, towarzyszącego przygotowaniu i przebiegowi Rewolucji Październikowej. Walce o nowy socjalistyczny ustrój w dziedzinie gospodarczej i politycznej towarzyszyła nie mniej zdecydowana i bezwzględna walka z wrogimi klasie robotniczej reakcyjnymi kierunkami w filozofii i nauce, z rozkładowymi prądami kultury mieszczańskiej.

Świetnym wyrazem tej ostatniej walki była genialna praca wodza i teoretyka Rewolucji Październikowej, Włodzimierza Lenina pt. „Materializm i empiriokrytycyzm", ustalająca teoretyczne podstawy partii marksistowskiej.

W pracy tej, w tej walnej rozprawie z dekadenckimi kierunkami burżuazyjnej myśli filozoficznej, Włodzimierz Lenin, demaskując reakcyjny charakter idealizmu w naukach przyrodniczych, ujawnia i wyjaśnia społeczne korzenie tych kierunków. „Materializm i empiriokrytycyzm", zawierając genialne uogólnienia najważniejszych zdobyczy w dziedzinie filozofii materialistycznej, osiągniętych przez naukę w okresie od Engelsa do Lenina, dając uogólnienia najnowszych odkryć w dziedzinie nauk przyrodniczych, wyjaśnia istotę rzekomego kryzysu nauki, wskazuje drogę, wyjaśnia i otwiera przez to szerokie perspektywy postępowego rozwoju nauki.

Sceptycyzmowi ówczesnej burżuazyjnej filozofii, grodzącemu drogę dalszemu rozwojowi nauki, przeciwstawia Włodzimierz Lenin twórczą naukową metodę poznania materializmu dialektycznego, traktującego proces poznania jako odbicie świata zewnętrznego w świadomości.

Marksizm-leninizm, kształtując nową rzeczywistość gospodarczo-społeczną, otwierał drogę nowemu etapowi rozwoju kultury, budował podstawy dalszego twórczego rozwoju nauki i sztuki, nawiązywał zerwany przez burżuazyjną naukę okresu imperializmu kontakt z najlepszymi tradycjami rozwojowymi kultury światowej, z wartościowym dorobkiem przeszłości w dziedzinie nauki, z najcenniejszym dziedzictwem humanizmu jako prądu umysłowego. Rozwijając ten dorobek w pełny światopogląd materialistyczny, marksizm-leninizm wiązał go jednocześnie z żywym, sięgającym w przyszłość procesem gospodarczo-społecznym: z rewolucyjnym marksistowskim ruchem robotniczym. Zwalczając rozkładowe pierwiastki kultury burżuazyjnej, marksizm-leninizm budził szacunek dla jej wartościowego dorobku, budził wiarę w człowieka, w potęgę ludzkiego rozumu, w wartość i celowość naukowego opanowywania świata otaczających zjawisk — stwarzał atmosferę, która jedynie umożliwia pozytywne osiągnięcia w pracy oświatowo-kulturalnej.

Rewolucja Październikowa, rozpoczynając zwycięski etap walki o nowy socjalistyczny ustrój i umożliwiając budowanie tego nowego ustroju, wyzwalającego człowieka pracy z niewoli ekonomicznej na 1/6 kuli ziemskiej, stwarzała realne warunki dla rozwoju i upowszechnienia kultury, dla uczynienia dorobku kultury własnością szerokich mas. Rozwój kultury i jej upowszechnienie w Związku Radzieckim, imponujący rozkwit nauki i sztuki radzieckiej są tego najlepszym dowodem. (T. W.)

PRACA MUZEÓW A OŚWIATA

Muzea najdawniejsze, z reguły prywatne, były wyrazem monopolu kulturalnego arystokracji. Publiczne muzea zrodziła wielka rewolucja francuska [1]). Coraz bardziej rozpowszechniające się, wspierały one początkowo rewolucyjną burżuazję i rodzący się nacjonalizm, następnie zaś ustrój kapitalistyczny.

Dzisiejsze muzea powinny mieć nową treść ideową. Muszą udostępniać kulturę i sztukę szerokim masom, muszą je również budzić do nowego życia w imię idei rewolucyjnego socjalizmu i właściwie pojętego patriotyzmu. Współczesne muzea winny wspierać budownictwo socjalistyczne i szerzyć uspołecznienie.

Nazwą muzeów niektórzy autorowie obejmują każdy „typ organizacji poświęcony przedstawieniu i tłumaczeniu nie tylko przedmiotów, lecz także idei wychowania, nauki i kultury, a więc galerie sztuki, muzea przyrodnicze i technologiczne, planetaria, ogrody zoologiczne i botaniczne, akwaria, rezerwaty i parki natury, demonstracje socjologiczne, muzea etnograficzne itp.".

„Muzea mają wielkie znaczenie wychowawcze i dają pedagogom na wszelkim poziomie nauczania sposoby „ucieczki od tyranii słów", ucieczki od podręczników i rysunku książkowego do świata rzeczywistości, do prawdziwych obrazów, prawdziwych narzędzi, do przyrody w rezerwatach, do obserwacji nieba w planetariach".

W oświacie odczuwa się brak muzeów technologicznych. Nie mieliśmy i nie mamy planetariów. Przy muzeach technologicznych należałoby tworzyć publiczne laboratoria powszechne (za pieniądze publiczne i dostępne dla wszystkich — powszechne). W laboratoriach tych mogliby prowadzić doświadczenia samoucy i wynalazcy spośród robotników. Muzeum technologiczne winno posiadać również dział nowatorstwa i racjonalizatorstwa robotniczego. W oparciu o muzea winny się odbywać odczyty publiczne.

Podobnie ważna sprawa to organizowanie i udostępnianie publiczności muzeów społecznych, które by ilustrowały m. in. przebieg walk klasowych i proces wyzwalania się robotników i chłopów. W dokumentacji bieżącej dobrą rolę wychowawczą spełniałby dział współzawodnictwa pracy i postępów spółdzielczości pro-

[1]) Wcześniejsze wyjątki to Muzeum Kapitolińskie (1471) i British Museum (1759).

dukcyjnej na wsi. Dział planowania gospodarczego i realizacji planu ułatwiałby uczniom i samoukom rozumienie współczesności polskiej. Dobroczynność tego rodzaju pomocy obserwowaliśmy np. w r. ub. na wystawie we Wrocławiu. Chętnie widzielibyśmy w większych miastach muzea higieny.

Konieczne jest tworzenie sieci muzeów regionalnych dla przedstawienia odrębności przemysłowych, przyrodniczych i etnograficznych regionu. Pożądane jest, aby muzea mogły okresowo wymieniać zbiory. Działalność kulturalno-oświatowa byłaby poważnie wzbogacona przez tworzenie muzeów wędrownych.

Działalność uniwersytetów powszechnych i ludowych, jak w ogóle sprawa popularyzowania wiedzy, jest utrudniona wskutek niewielkiej w Polsce ilości muzeów. Liczba ich stale wzrasta, lecz nie doszliśmy jeszcze nawet do stanu przedwojennego. Poniższe zestawienie ilustruje rozwój cyfrowy naszych muzeów w latach ostatnich.

MUZEA PUBLICZNE W POLSCE

Lata	1939	1946	1947	1948	1949
Ogółem	175	105	104	108	120
Otwartych	175	35	58	66	83

Mimo spustoszeń wojennych ilość muzeów dostępnych dla publiczności stale wzrasta. Czuwa nad tym głównie Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków związana z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

W celu wzbogacenia zbiorów muzealnych należałoby je wiązać z instytutami, aby te mogły przekazywać różne okazy muzeom po wyzyskaniu badawczym.

W większości naszych muzeów spotykamy wady. Na ogół brak w muzeach pedagogów, którzy by oprowadzali zwiedzających. Brak drukowanych popularnych przewodników. Brak związku pomiędzy eksponatami. Gdzie indziej spotykamy monotonię, przeładowanie, złe warunki lokalowe, niejasność w podpisach objaśniających. Rzadko obok eksponatów znajdujemy uzupełnienia w postaci rysunków, map, wykresów, fotografii bądź odsyłaczy w przewodnikach do literatury pogłębiającej temat. Nie zawsze też nasze muzea są wyzyskiwane w szerokich działaniach oświatowych.

Tak np. Muzeum Narodowe w Warszawie odwiedza wskutek bezpłatnego wstępu bardzo dużo osób. W dnie wolne od pracy ilość odwiedzających dochodzi do 14.000. Wydaje się jednak, że

ludzie ci traktują muzeum jednostronnie jako wyłącznie miejsce rozrywki. Jedynie grupy szkolne pod kierunkiem nauczycieli wyzyskują zbiory do kształcenia się.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią prawdopodobnie w zbyt słabym jeszcze uprzystępnieniu zbiorów.

Tak np. na wystawie sztuki starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie uniknięto szczęśliwie przeładowania, natomiast objaśnienia pod eksponatami są często niezrozumiałe dla szerszego ogółu ludzi. Bez wyraźnej potrzeby używa się słów obcych w rodzaju „I n s k r y p c j a grecka II/I w. przed Chr.". Podobnie przewodnik mówiący do zwiedzających, iż „w rzeźbie uderza ułożenie części według k a n o n ó w greckich", wykazuje brak zrozumienia dla świadomości językowej wycieczki robotniczej. Drukowany przewodnik po wymienionych zbiorach przedstawia się bardzo ładnie, lecz jest dostosowany do poziomu znawców sztuki. Publiczność przyjmie z wdzięcznością również tani przewodnik popularny. Niewątpliwym jednak dowodem uspołecznienia owego muzeum jest fakt, że każda wycieczka zyskuje bezpłatnego przewodnika. Ważne też jest z punktu widzenia popularyzacji sztuki i to, że muzeum wydało ładne i tanie reprodukcje wybranych eksponatów.

Jeszcze chętniej jest odwiedzane muzeum Wojska Polskiego. I tu tłoczony przewodnik nie odpowiada szerszej publiczności — pożądany popularniejszy i tańszy. Nadmiar eksponatów, wyraźne przeładowanie działa męcząco na widzów. Czynienie składu z sal wystawowych to częste zjawisko. Przeładowane jest również Muzeum Ornitologiczne (ptaki) w Cieplicach i zakopiańskie Muzeum Podhala, ciekawie zresztą pod innymi względami urządzone. Właściwie skonstruowano i dobrze działa Muzeum Chopina w Żelazowej Woli. Oświatowcom zależy na tym, aby świadomy proces poznawczy zwiedzających rozszerzyć jak najbardziej przez udzielanie pomocy dydaktycznych w różnej i zawsze jasnej postaci. Przydałyby się również drobne pomoce techniczne — zachęta do czynienia notatek i rysunków oraz tanie notatniki z ołówkiem na miejscu.

Podstawowym warunkiem dobrego działania muzeów jest wykształcenie odpowiednich kierowników i kustoszy muzealnych, którymi, rzecz jasna, muszą być ludzie najlepiej wykształceni w określonej specjalności i dokształceni zawodowo na kursie muzealnictwa. Badania, które należałoby podjąć z punktu widzenia oświatowego, winny odpowiedzieć na pytanie, czy muzea spełniają zadanie, tj. czy dostarczają materiału do badań, nauczają i dają rozrywkę. Politycy oświatowi winni poznać sieć muzeów

w kraju, ich zalety oraz wady i braki, wpływ na społeczeństwo, reakcje zwiedzających, możliwość wypożyczeń międzymuzealnych.

Sprawa uzgadniania planów pracy muzealników z oświatowcami wydaje się koniecznością.

TURiL zamierza powołać Komisję Muzealną, złożoną z muzealników i oświatowców w celu opracowania wytycznych, które by ułatwiały lepsze związanie muzeów z działalnością oświatową.

Sporo informacji dydaktycznych w okresie powojennym zawierają „Wiadomości Muzeum Ziemi" tom III, Warszawa 1947. Muzeum Ziemi str. 280. Część uwag niniejszych podanych w cudzysłowie wyjęto z powołanej publikacji ze względu na jej słuszne sformułowanie. Podstawowym zaś dziełem jest praca zbiorowa pod red. St. Komornickiego i Tad. Dobrowolskiego — Muzealnictwo. Kraków 1947, Związek Muzeów w Polsce, str. 344. Rozdział, który nas najlepiej wprowadza w dydaktykę i pedagogikę muzealną, to „Społeczno-oświatowa rola muzeów" pióra prof. Tadeusza Dobrowolskiego.

M. DOBROWOLSKA

UNIWERSYTETY POWSZECHNE POD OPIEKĄ CRZZ

Związki Zawodowe przejęły od TUR-u w lutym br. 69 Uniwersytetów Powszechnych z 3000 słuchaczami (w przybliżeniu). Prowadzenie ich powierzono Działowi Szkolenia, przed którym postawiono zadania:

1. Zbadać istniejący stan.
2. Przeprowadzić reorganizację UP tak, aby zaspokoiły one potrzeby kulturalno-oświatowe mas pracujących oraz szkoliły działaczy i pracowników związkowych bez odrywania ich od pracy, podnosząc poziom wykształcenia ogólnego i przygotowując do pracy konkretnej w związkach zawodowych.

Wydział UP poznawał istniejące UP, a jednocześnie opracował projekt reorganizacji.

Wydział przeprowadził wizytację ponad 20 UP, badając program i poziom nauczania, zbierał opinie słuchaczy i personelu, zasięgał zdania organizacji społecznych o pracy UP.

W ciągu roku część UP przekształcono na Szkoły Pracy Społecznej, część zlikwidowano na skutek małej frekwencji. Do końca roku szkolnego doprowadziło pracę 50 UP z 2.500 słuchacza-

mi. W tym 61% słuchaczy należało do środowiska robotniczego, 16,6% rzemieślniczego, 5,7% chłopskiego, 5,1% inteligencji. We wszystkich UP przeprowadzono egzaminy i wydano świadectwa tym, którzy wykazali postępy co najmniej dostateczne. Wymagania były oczywiście różne, jak różnym był poziom UP. W niektórych UP dla drugiego rocznika zorganizowano za zezwoleniem kuratorium egzaminy dojrzałości w zakresie liceum ogólnokształcącego (Legnica). W innych UP zorganizowano egzaminy w zakresie gimnazjum (mała matura). Były też UP, których program I-szej klasy stał na poziomie 6—7 kl. szkoły podstawowej. Niektóre UP prowadziły wykłady z dziedziny specjalnej, przygotowując księgowych, dając wykształcenie teoretyczno-techniczne.

W wyniku półrocznej obserwacji poczyniono następujące spostrzeżenia:

1. Słuchacze uczęszczający systematycznie wykazali bardzo duże postępy.

2. Frekwencja, pomimo dużych trudności (udział słuchaczy w pracy społecznej, partyjnej, prace dodatkowe podyktowane koniecznością wykonania planu itp.) była stosunkowo dobra.

3. Wiadomość o mających się odbyć egzaminach podniosła frekwencję, była bodźcem do bardziej poważnego traktowania nauki i polepszyła wyniki nauczania.

4. Uczęszczanie na UP pozwoliło wyłowić wśród robotników szereg bardzo zdolnych i chętnych do nauki jednostek, które zostały skierowane na kursy przygotowawcze do szkół wyższych i z pewnością ukończą wyższe studia.

5. Wielu wśród słuchaczy już po roku nauki otrzymało korzystniejszą i lepiej odpowiadającą ich zainteresowaniom pracę (Żyrardów, Łódź), czyli uzyskali awans społeczny.

6. Wielu słuchaczom nauka w UP dopomogła w usprawnieniu swej pracy zawodowej i podniesieniu jej na wyższy poziom pod względem wydajności i jakości (Wrocław, Poznań).

To skromne półroczne doświadczenie pozwoliło Działowi Szkolenia na wyciągnięcie szeregu wniosków a mianowicie:

1. Słuchacze nawet oczytani, posiadający dość duży zasób wiadomości, nie mają tak uporządkowanej wiedzy o świecie, aby stanowiła ona podstawę do naukowego, materialistycznego poglądu na świat. Fakt ten dyktuje potrzebę zorganizowania systematycznej nauki, co pozwoliłoby zebrać i uporządkować przyswojone wiadomości, naświetlając je dialektyką marksistowską.

2. Olbrzymią większość słuchaczy (ponad 90%) stanowią robotnicy i rzemieślnicy, których praca fizyczna wymaga dużego wysiłku i nie pozostawia wiele czasu i energii na naukę. Pomimo

to żądza wiedzy, względnie nadzieja awansu sprawia, że zdobywają się oni na bohaterski wysiłek, aby się uczyć. Lecz poświęcając z dużym wysiłkiem woli czas, chcą osiągnąć realną korzyść w postaci przynajmniej świadomości, że rozszerzyli swój horyzont myślowy i zdobyli szerszy zakres wiadomości. Dlatego znacznie chętniej uczęszczają na UP, jeżeli prowadzi się w nim systematyczną pracę, egzekwuje przerabiany materiał i przeprowadza kontrolę ich postępów, stwierdzającą, że nie na marne poszedł czas poświęcony uczęszczaniu na wykłady. Dlatego niezbędne są egzaminy kontrolujące pracę zarówno słuchaczy jak i nauczycieli i dające satysfakcję tym, którzy dobrze pracowali.

3. Element uczęszczający na UP ma poczucie krzywdy społecznej na skutek polityki sanacyjnej, która nie pozwoliła im i ich rodzinom na otrzymanie wykształcenia. Stąd wypływa przeczulenie na tle niewydawania świadectw, dających te czy inne uprawnienia. Podejrzewa się inteligencję (w tym wypadku nauczycielstwo), że ma ona chęć utrudniania w dalszym ciągu robotnikom i chłopom zdobycia awansu społecznego (wejścia do sfery inteligencji). Wynika stąd nie tylko potrzeba organizowania egzaminów, lecz staranie się o to, aby ich wynik pozwolił na uzyskanie świadectw uprawniających do dalszych studiów, pozwalających absolwentowi UP powiedzieć, że ma on średnie wykształcenie, co nie tylko daje mu ogromną satysfakcję, lecz pozwala swobodnie z większą pewnością siebie brać udział w pracy społecznej.

4. Związkowe UP pracują w ścisłym kontakcie z CRZZ i PRZZ. Daje to gwarancję wpływu ideologii związkowej na słuchaczy, utrzymywania należytego kierunku wychowawczego, przygotowującego do pracy w związkach zawodowych.

Stąd wypływa koncepcja UP oparta na powyższych wnioskach:

1. Dla podniesienia poziomu uświadomienia niezbędna jest systematyczna nauka oparta na określonym materiale dydaktycznym.

2. Robotnicy-słuchacze UP pragną mieć ocenę wyników swej pracy.

3. Często formalny dowód podniesienia poziomu wykształcenia w postaci dyplomu potrzebny jest dla zapobiegnięcia poczuciu małowartościowości lub usunięcia świadomości krzywdy.

W myśl tej koncepcji Uniwersytety Powszechne będą prowadziły nauczanie w trzech pionach:

1. Kurs ogólnokształcący; 2. Wykłady powszechne w postaci cykli wykładów, mających na celu upowszechnienie wiedzy; 3. Kursy przygotowujące do pracy w związkach zawodowych kie-

rowników szkół samokształcenia, referentów socjalnych, księgowych i innych.

Podstawowym będzie kurs ogólnokształcący, którego zadaniem będzie podniesienie poziomu oświaty słuchacza, przygotowanie do samokształcenia, a w razie wybitnych zdolności przygotowanie do studiów wyższych. Kurs ten będzie również przygotowaniem do kursów specjalnych dla księgowych, kierowników kół samokształcenia i innych, które wymagają pewnego poziomu wykształcenia ogólnego.

Słuchacze każdego z wymienionych kursów obowiązani są do przesłuchania kursu ekonomiczno-społecznego. Kurs ogólnokształcący ma na celu podniesienie poziomu oświaty i kultury słuchacza do poziomu równego temu, jakiego się wymaga od kandydata zdającego egzamin dojrzałości. Forma ta — świadectwo dojrzałości — jest bardzo aktualna dla większości słuchaczy. Nie znaczy to jednak, żeby dla nas organizatorów forma ta była istotna, żebyśmy stawiali to za cel i poświęcali dla niej treść. Odwrotnie — istotnym dla nas jest materiał dydaktyczny i wpływ jego przyswajania na psychikę słuchacza. Dlatego nie tylko materiał, program, lecz i metoda nauczania ma według naszego zdania ogromne znaczenie. Słuchacz UP w większym stopniu niż uczeń szkoły średniej musi mieć czynną postawę w nauce, musi dojrzewać, ucząc się, musi wyrastać z przesądów, zabobonów i innych skutków niewiedzy. Jasnym jest, że przeoranie psychiki człowieka dorosłego jest znacznie trudniejsze niż młodzieży i musimy się liczyć z tym przy opracowywaniu metod i programów. Musimy brać również pod uwagę małą ilość czasu poświęconą nauce.

Kurs ogólnokształcący będzie stanowił tylko część pracy UP. UP będą prowadziły poza tym wykłady powszechne, które będą miały za zadanie upowszechnianie wiedzy. Prowadzony będzie również kurs ekonomiczno-społeczny oraz przygotowujący do pracy w związkach zawodowych.

Najpoważniejszym i najpilniejszym zadaniem jest ułożenie programu przedmiotów ogólnokształcących dla UP. Program ten powinien mieć następujące zalety:

1. Całość programu powinna stanowić materiał dydaktyczny, który dałoby się przerobić w ciągu trzech lat i którego przyswojenie dałoby poziom umysłowy absolwenta liceum przynajmniej w jednej grupie przedmiotów (humanistycznych lub matem.-przyrodniczych).

2. Ze względu na krótki okres czasu jak również ze względu na wiek i zainteresowanie słuchaczy w przedmiotach humanistycznych przede wszystkim powinny być uwzględnione nowe cza-

sy, współczesna literatura, natomiast do minimum ograniczone — oczywiście bez uszczerbku dla poziomu — tradycyjnie uwzględniane partie materiału.

3. Przy poszczególnych częściach programu powinna być zaznaczona przewidywana ilość godzin, obejmująca i czas na powtórzenie przerobionego materiału.

4. Do programu powinny być dodane wskazówki metodyczne.

5. Powinna być uwzględniona również bibliografia (lektura beletrystyczna oraz naukowa) *).

A. FESSEL

UWAGI O STRUKTURZE PROGRAMU SZKÓŁ PRACY SPOŁECZNEJ

(Artykuł dyskusyjny)

I. Wymiar godzin

Wymiar godzin lekcyjnych w ilości 18 godzin tygodniowo nie jest wystarczający do należytego przerobienia materiału naukowego.

Intencją twórców programu było zmniejszenie ilości godzin zajęć szkolnych do minimum, aby nie przeciążać uczniów. Zbyt mała ilość godzin mija się jednak z celem, gdyż zmusza nauczyciela, który chce przynajmniej formalnie wyczerpać program, do przerzucenia znacznej części materiału na pracę domową uczniów.

Doświadczenie wykazało, że ten system sprawia uczniom większe trudności i kłopoty, aniżeli by mieli przy większej ilości zajęć szkolnych i powolniejszym tempie przerabiania materiału, w ten sposób, aby go przynajmniej częściowo mogli opanować na lekcji.

W stosunku do niektórych przedmiotów dążenie do zamknięcia zajęć szkolnych w ramach 18 godzin tygodniowo spowodowało takie ograniczenie ilości godzin lekcyjnych, że wyczerpanie materiału programowego staje się fikcją. I tak:

*) Art. M. Dobrowolskiej wiąże się z art. A. Kowalczewskiej pt. „Uniw. Powsz. na nowej drodze" zamieszcz. w ost. n-rze „Pracy Oświatowej". Art. A. Kowalczewskiej jest skrótem referatu wygłoszonego na czerwcowej konferencji TURiL w sprawie Uniw. Powsz.

1. Matematykę należy wyczerpać w ciągu 3 semestrów t. j. w ramach 136 godzin lekcyjnych przy prawie nie zmniejszonym materiale według poziomu licealnego; w praktyce powoduje to powierzchowne przerobienie materiału, przez co cel nauczania matematyki, jak: wdrożanie do ścisłego rozumowania, do jasnego formułowania swoich myśli oraz zrozumienia znaczenia matematyki jako instrumentu do badania przyrody jak również opanowanie umiejętności stosowania matematyki do zagadnień naukowych i praktycznych może być tylko częściowo osiągnięty.

2. Fizykę i chemię należy wyczerpać w ciągu 2 semestrów t. j. w ramach 102 godzin lekcyjnych, co nie pozwala na należyte przerobienie i rozwinięcie nowszych działów fizyki i chemii, naświetlenie szeregu teorii w ich rozwoju historycznym, co może mieć ogromne znaczenie dla zrozumienia dialektyki materialistycznej i budowy socjalistycznego poglądu na świat.

3. Na język polski przeznaczono na semestrach III, IV, V i VI tylko po 2 godziny tygodniowo, co nie jest wystarczające, szczególnie dla ludzi pracujących zawodowo, mających nieraz dłuższe przerwy w nauce i nie zaprawionych do czytania poważniejszej lektury, a tym mniej do pisania dłuższych elaboratów.

II. Przedmioty nauczania

Niektóre przedmioty są niepotrzebnie rozbite co powoduje powtarzanie materiału. Przez odpowiednie łączenie można zyskać na czasie i lepiej rozplanować pracę.

1. „Zasady samokształcenia i technika pracy umysłowej" winny być połączone z „Przeglądem form i metod pracy społeczno-oświatowej" w jeden przedmiot „Technika i organizacja pracy umysłowej indywidualnej i zbiorowej", obejmujący wskazówki jak uczyć się indywidualnie i w zespole, jak zorganizować pracę w kołach czytelnictwa czasopism i książek, co wiąże się z działalnością społeczno-wychowawczą Szkoły i może również mieć wpływ na oddziaływanie uczniów na pracę kulturalno-oświatową w swoich środowiskach.

2. Naukę historii rozpoczyna się dopiero na III semestrze. Utrudnia to zrozumienie ekonomii politycznej jak również literatury polskiej, których bez tła historycznego nie można traktować i interpretować w duchu materialistycznym.

3. Geografię gospodarczą można połączyć z nauką o Polsce.

4. Arytmetykę handlową można włączyć do programu matematyki na I i II sem.

5. Ekonomię polityczną można połączyć z nauką o prawach rozwoju społeczeństw.

6. Na wydziale społ.-oświatowym należy zwiększyć ilość godzin na historię i włączyć do tego przedmiotu dzieje kultury i historię ruchu robotniczego. Zasady naukowej organizacji pracy należy w tym wydziale traktować raczej teoretycznie a praktycznie uwzględnić zasady prowadzenia biura, a przedmiot „Biurowość i korespondencja" usunąć.

Do „Organizacji oświaty" może być włączona nauka o formach i metodach pracy społeczno-oświatowej. Psychologia winna zawierać rozdziały dotyczące pracy oświatowej.

7. Przedmioty obowiązujące na egzaminie dojrzałości powinny być nauczane na ostatnich semestrach, w przeciwnym bowiem razie powstaje konieczność powtórzenia tych przedmiotów na dodatkowych godzinach.

8. Szkoły Pracy Społecznej winny różnić się od innych szkół licealnych tym, że łączą wykształcenie ogólne i zawodowe z teoretycznym i praktycznym przygotowaniem swoich uczniów do inicjowania i organizowania działalności kulturalno - oświatowej w swoich zakładach pracy, niezależnie od stanowiska jakie tam zajmują.

W tym celu należy wprowadzić obowiązkowe zajęcia świetlicowe oraz samorząd uczniów o rozległych kompetencjach. Należy również umieścić w programie jako przedmiot obowiązkowy „Czytelnictwo książek i czasopism" zorganizowane w ten sposób, że wszyscy uczniowie klasy czytają tę samą książkę pod kierunkiem nauczyciela. Czytanie zaś czasopism odbywa się grupami po 2 — 3 uczniów, przy czym każdy uczeń zobowiązany jest oddać co tydzień streszczenie przynajmniej jednego artykułu. Prace uczniów w zespołach świetlicowych, ich udział w czytelnictwie, gazetkach ściennych i innych zajęciach, powinny być notowane w specjalnych kartach, a z końcem każdego semestru należy wystawić ocenę „postawy społecznej".

III. Wnioski

W wyniku poprzednich wywodów proponuję:

a) zwiększyć ilość godzin lekcyjnych, albo przedłużyć okres studiów,

b) wprowadzić nową siatkę godzin,

c) jako specjalne przedmioty egzaminu dojrzałości na wydziale społeczno-oświatowym wprowadzić, zamiast dotychczas obowiązujących,

1) formy i metody oraz organizacja pracy społeczno-oświatowej,

2) historia gospodarcza i polityczna Polski z uwzględnieniem dziejów ruchu robotniczego.

W. REGULSKI

(Kier. Okr. Ośr. Por. w Szczecinie)

UWAGI NA TEMAT ARTYKUŁU S. DZIUBAKA W NR 7—8 „PRACY OŚWIATOWEJ"

(Artykuł dyskusyjny)

Wydaje mi się słuszne, aby przy rozważaniach na temat poradnictwa w oświacie dorosłych wziąć za punkt wyjścia odbiorców akcji poradnianej, bo tylko wtedy, moim zdaniem, uda się zachować istotny sprawdzian słuszności i celowości rozwiązań organizacyjnych przy zakładaniu komórek poradnianych.

Jeśli moje doświadczenia i obserwacje mnie nie mylą, akcją poradnianą w oświacie dorosłych zainteresowane są trzy czynniki:

a) człowiek (jednostka lub zespół ludzki), który w oparciu o własne zainteresowania i własną wolę przystępuje do pracy mającej na celu zaspokojenie potrzeb kulturalnych, które sam odczuwa;
b) działacz społeczno-oświatowy, który kierując się pobudkami nie osobistej natury, stara się u innych wywołać zainteresowania kulturalno-oświatowe, lub wziąć udział w procesie zaspokajania potrzeb już istniejących;
c) instytucje państwowe i masowe organizacje społeczno-wychowawcze, które przyjęły na siebie obowiązek budzenia twórczości kulturalnej narodu, upowszechniania kultury i skierowywania sił twórczych na drogę budowy socjalizmu.

Właściwym odbiorcą akcji poradnianej jest czynnik pierwszy i obejmuje on wszystkich, którzy chcą zdobyć wiedzę w takim czy innym zakresie, którzy chcą wyżyć się w tych czy innych formach kulturalno-oświatowej działalności i znaleźć uzupełnienie tego, czego im w codziennym życiu brak.

Chodzi tu więc o milionowe rzesze robotników, chłopów i inteligentów rozbudzonych, występujących czynnie na odcinku kulturalno-oświatowym i odczuwających potrzebę porady i potrzebę wskazówek.

Wachlarz zainteresowań tej masy jest bardzo wielki, a w związku z tym szerokie i różnorodne są potrzeby poradniane, które oczekują zaspokojenia.

Można śmiało powiedzieć, że: ile zawodów obejmuje nasza gospodarka narodowa — tyle kierunków zainteresowań poszukuje ujścia w pracy samokształceniowej i w doskonaleniu zawodowym; ile jest rodzin — tyle jest spraw związanych z wychowaniem dzieci, spraw, na które można znaleźć odpowiedź w literaturze i której rodzice poszukują; ile dorastających dzieci — tyle kłopotów gdzie je skierować na dalsze kształcenie; ile uzdolnień posiada aktywniejszy element świata pracy — tyle przejawionych dążeń do ich rozwijania i tyle poszukiwań zmierzających do odnalezienia warunków, w których te uzdolnienia mogłyby być rozwijane; ile możliwości awansu społecznego w Polsce Ludowej — tyle przejawionych aspiracji, żeby ten awans osiągnąć i tyle zabiegów, żeby odpowiedzieć wymaganiom.

To są potrzeby o niezmiernym zasięgu. Wypływają one z warunków społeczno-politycznych dających możność rozwoju, ale dotychczas nie zostały jeszcze objęte przez instytucje i urządzenia, które spełniałyby rolę usługową w stosunku do rozwijającej się kultury.

Trzeba mieć również na uwadze, że masy potrzebujące porady w dziedzinie kulturalno-oświatowej powiązane są z warsztatami pracy i ze swymi mieszkaniami, a więc rozrzucone w przestrzeni, że nie mają czasu na docieranie do ośrodków kulturalnych.

Aby zapotrzebowanie poradniane tego masowego odbiorcy wypełnić, a co najważniejsze — wypełnić je dobrze, trzeba się zbliżyć do środowisk ludzkich, trzeba w te środowiska wejść i tam na miejscu porad udzielać.

Czynnik drugi, to znaczy działacz społeczno-oświatowy łącznie z elementem przodowniczym, w akcji poradnianej występuje w dwojakiej formie: raz, jako udzielający porad jednostkom i zespołom ludzkim, które w działalności kulturalno-oświatowej pragną zaspokoić własne potrzeby, a drugi raz, jako poszukujący porad i wskazówek dla samego siebie, bo chcąc uczciwie spełnić rolę doradcy i kierownika, pragnie uzupełnić odczuwane braki zarówno w dziedzinie wiedzy jak i w dziedzinie metody pracy wśród dorosłych.

Działacz społeczno-oświatowy jest więc najbardziej istotnym, bo końcowym ogniwem w aparacie poradnianym, a zarazem specjalnym typem odbiorcy, który poszukuje porady dla siebie i któremu trzeba pomóc w rozwiązywaniu trudności, jakie w pracy swojej napotyka. Zapotrzebowanie poradniane działaczy idzie głównie w kierunku techniki oddziaływania na innych i w kierunku techniki prowadzenia takich czy innych form pracy kulturalno-oświatowej.

Zaspokajanie potrzeb rozbudzonej masy społecznej nie wyczerpuje jednak zagadnienia poradnictwa, bo wkroczyliśmy przecież na drogę budowania socjalizmu, na drogę planowej gospodarki państwowej, która wymaga, aby energia ludzka w pewnych okresach czasu skupiona była na takich, a nie innych odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego, które w hierarchii zadań państwowych zostały wysunięte jako pierwsze, jako główne.

Skupianie energii i działalności ludzkiej płynącej z dobrej woli na pewnych ściśle określonych zadaniach nie jest rzeczą łatwą i nie przychodzi samo przez się, bo w masie społecznej potrzeby są rozmaicie odczuwane i w związku z tym rozmaite są hierarchie tych potrzeb, które trzeba dopiero doprowadzić do jakiegoś wspólnego mianownika. Wezwania i apele kierowane do mas przez radio i prasę nie wystarczą jako czynnik mobilizujący, jeśli nie wytworzy się wokół nich czynnej postawy środowiska ludzkiego i na ich spotkanie nie wyjdzie działacz społeczno-oświatowy, nie ujmie gotowości działania w określoną formę organizacyjną.

Do takiego wytwarzania czynnej postawy środowiska i do ujmowania działań zbiorowych w formy organizacyjne jest właśnie potrzebna technika oddziaływania społecznego, jest potrzebna technika montażu działań zbiorowych, których podstawą jest dobra wola. Tej techniki działacze kulturalno-oświatowi jeszcze nie opanowali, wiedzą o tym i dlatego poszukują wskazówek i poszukują porady.

Wszystko to jednak odnosi się do działaczy i elementu przodowniczego, który przystępuje do pracy z pobudek społecznych, doświadczenie jakie takie już zdobył i wie, czego mu brak. Ale takich ludzi mamy bardzo mało w stosunku do potrzeb.

Byłoby błędem liczyć na to, że przy ich pomocy będzie można wypełnić różnorodne zapotrzebowania płynące z wielokierunkowego marszu świata pracy w dziedzinę kultury i równocześnie przeprowadzać akcje specjalne, przewidziane w planie państwowym, a wymagające dużej koncentracji sił. Toteż masowe organizacje społeczno-wychowawcze sięgnęły po nowy element, wychodząc ze słusznego założenia, że działaczy szkoli się w procesie działania. Nie czekają więc na to, aż będą przygotowane odpowiednie kadry „speców", tylko podejmują akcje przewidziane w planie państwowym i realizują je przy pomocy takiego elementu, jaki mają do dyspozycji. W praktyce sprowadza się to jednak do tego, że cała działalność kulturalno-oświatowa tych organizacji opiera się głównie na ciągle zmiennym pod względem składu osobowego działaczu-funkcjonariuszu zaangażowanym do pracy nie

dlatego, że się na tej robocie zna, lecz dlatego, że jest takie miejsce, że taka funkcja w aparacie organizacyjnym została przewidziana.

Taki działacz-funkcjonariusz jeszcze dzień przed zaangażowaniem go nie miał nic do powiedzenia w sprawach kulturalno-oświatowych, tak samo jak nie będzie miał nic do powiedzenia na drugi dzień po odwołaniu go z tego stanowiska. Tym nie mniej w czasie swojej „kadencji" występuje czynnie i w taki czy inny sposób wpływa na rzeczywistość kulturalno-oświatową. Tu potrzeba poradnictwa jest bardziej złożona i bardziej paląca, bo tacy działacze zwykle nawet nie wiedzą, czego nie wiedzą. Na tym tle nie tylko zagadnienie poradnictwa nabiera szczególnego znaczenia, ale i miejsce, jakie pod względem organizacyjnym zostanie wyznaczone komórkom poradnianym, bo od tego zależy, czy odegrają one taką rolę, jaką odegrać powinny.

Czynnik trzeci, to znaczy władze państwowe, a szczególnie Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz masowe organizacje społeczno-wychowawcze jak Związki Zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej i Służba Polsce zainteresowane są poradnictwem w oświacie dorosłych jako instrumentem, przy pomocy którego mogą skuteczniej realizować swoje zamierzenia na odcinku kulturalno-oświatowym, a co za tym idzie, ułatwiać wykonanie zadań gospodarczych, które w planie państwowym na dany okres zostały przewidziane.

Socjalistyczny ustrój i planowy system gospodarowania, szczególnie w okresie przebudowy, nie może obejść się bez kulturalno-oświatowych form oddziaływania na człowieka, na jego wolę, na wytwarzanie właściwego stosunku do warsztatu pracy, do tego, co było dawniej, co mamy dziś i co mamy przed sobą. Tak samo, jak nie może obejść się bez wykwalifikowanej kadry we wszystkich dziedzinach pracy i bez świadomego udziału w doskonaleniu zarówno metod wytwórczych jak i form współżycia człowieka z człowiekiem. Te rzeczy idą w parze i są nieodłączne od siebie.

Weźmy dla przykładu choćby spółdzielczość produkcyjną, która w 6-letnim Planie Państwowym została przewidziana jako forma uspołecznionej gospodarki rolnej. Nie wejdzie ona w życie w sposób prawidłowy, jeżeli organizacje społeczno-wychowawcze, działające na terenie wiejskim, nie powiążą swojej działalności kulturalno-oświatowej z tym zadaniem strukturalnym i nie wytworzą podbudówki psychicznej w dziedzinie pojęć, uczuć, nawyków i umiejętności.

Akcja kulturalno-oświatowa z takim zadaniem związana nie będzie mogła być rzucana w nieokreśloną przestrzeń, nie będzie mogła ani wlec się w ogonku życia, ani być akcją na wyrost, a co najważniejsze w akcji tej nie będzie można udawać, że się coś robi, bo stanie się ona wymierna. Takie powiązanie zadań gospodarczych i ustrojowych z działalnością kulturalno-oświatową wymaga od tej ostatniej doboru zupełnie określonych treści, doboru metod i form pracy, metod i form skutecznych, bo wartość ich mierzona będzie skutkiem społecznym. Taka praca wymaga również odpowiednio przygotowanych działaczy. Sprawa przedstawia się tak samo, gdy chodzi o działalność kulturalno-oświatową Związków Zawodowych i o stosunek tej działalności do zadań, jakie w 6-letnim Planie Państwowym przemysł ma do spełnienia.

To też centrale masowych organizacji społeczno-wychowawczych przy planowaniu działalności własnej i działalności swoich komórek terenowych będą odczuwały potrzebę porady dla samych siebie, bo praca sztabowa, której rezultatem ma być ustawienie maszyny organizacyjnej na właściwym miejscu i należyte połączenie jej z zadaniami strukturalnymi i gospodarczymi jest rzeczą trudną i wymagającą doświadczeń, których działacze central jeszcze nie mają.

Potrzeba poradnictwa w akcji kulturalno-oświatowej, a więc w oświacie dorosłych, według mojego rozumienia, istnieje od góry do dołu i jest zjawiskiem ogólnym, płynącym z faktu przebudowy życia, do której przystąpiliśmy dopiero tak niedawno.

Jeżeli opisany przeze mnie stan potrzeby poradnictwa odpowiada rzeczywistości, to skąd brać wskazówki? Na czym się oprzeć? W tym wypadku, tak samo zresztą jak i w każdym innym, gdy chodzi o działalność ludzką, mamy tylko dwa źródła, z których czerpać możemy naukę: pierwszym z nich jest doświadczenie zdobyte przez innych, a drugim — doświadczenie własne. Kolejność w jakiej zostały ustawione źródła nie jest przypadkowa, bo w życiu istotnie tak jest, że najpierw korzystamy z dorobku innych, a później doświadczamy i opieramy się na dorobku własnym.

Gdy chodzi o znajomość metod i norm pracy kulturalno-oświatowej w ogóle, to tę znajomość posiadamy i mamy za sobą dosyć duże doświadczenie. Ale gdy chodzi o umiejętność wiązania tych metod i form pracy z budownictwem socjalizmu, gdy chodzi o to, aby te metody i formy pracy uczynić instrumentem ułatwiającym przebudowę ustroju kapitalistycznego na ustrój so-

cjalistyczny, to takiego doświadczenia nie mamy i musimy korzystać z dorobku tych narodów, które dzieło przebudowy mają już za sobą.

Pierwszym więc źródłem informacji, porad i wskazówek na szczeblu centralnym są doświadczenia zdobyte na terenie Związku Radzieckiego. Nie zmniejsza to jednak potrzeby korzystania z własnych doświadczeń, które w sposób żywiołowy, choć fragmentaryczny, narastają z dnia na dzień, w miarę jak pracownicy terenowi probują wiązać akcję kulturalno-oświatową z życiem społeczno-gospodarczym.

W rozgwarze codziennej, zrutynizowanej pracy biurowej centralni działacze-funkcjonariusze nie mogą dostrzec trafnych rozwiązań do jakich, tu i ówdzie, dochodzą pracownicy terenowi po długich, mozolnych i często bolesnych poszukiwaniach. Gdy jednak mimo wszystko te rzeczy nowe do nich docierają, to albo poklepują łaskawie zapracowanego człowieka po ramieniu i udają, że mają dla tej rzeczy zrozumienie, albo autorytatywnie uznają za złą, jeśli ona nie pasuje do ich wyobrażeń i do tego, co im jest znane. Na ogół biorąc nie korzystają oni z doświadczeń terenowych, nie wyciągają z nich wniosków i przekreślają nieraz rozwiązania najbardziej słuszne.

Dzieje się tak nie tylko u nas i znamienny był konflikt radzieckiego pedagoga A. Makarenki z jego bezpośrednimi zwierzchnikami, to znaczy z reprezentantami Komisariatu Oświaty Ludowej. System wychowawczy opracowany na podstawie bezpośrednich i wieloletnich doświadczeń, system wychowania młodzieży opracowany przez tej miary pedagoga i tej miary człowieka, jakim był A. Makarenko, po nieudanych próbach zdyskredytowania całej roboty w zarodku, został uznany przez przedstawicieli Komisariatu Oświaty Ludowej za sprzeczny z duchem wychowania komunistycznego. Dziś ten system jest uznany za jedynie słuszny i jedynie obowiązujący, a dla nas jest wzorem.

Jest to przykład doświadczenia, które ma za sobą nasz sąsiad Związek Radziecki i z którego my powinniśmy wyciągnąć wnioski między innymi i dla akcji poradnianej, aby nie było takich wypadków, jaki zdarzył się piszącemu niniejsze uwagi na odcinku współzawodnictwa wiejskiego. Przedstawiciel centrali, członek prezydium przyjechał w teren po to, aby mu grozić więzieniem za samą myśl o rozwiązaniu, które w dwa tygodnie później znalazło taki, a nie inny wyraz w dekrecie rządowym.

Centrale masowych organizacji społeczno-wychowawczych, zajęte codzienną techniczną robotą nie mogą ani zbierać doświad-

czeń, ani wyciągać z nich wniosków. To zadanie muszą wziąć na siebie instytucje stojące obok tych central i odgrywające w stosunku do nich rolę ośrodka poradnianego lub, jak kto woli, rolę ośrodków poradnianych. Takie instytucje na szczeblu centralnym już istnieją, jest ich nawet bardzo dużo i chodzi tylko o to, aby ich praca była w sposób właściwy powiązana z potrzebami organizacji społeczno-wychowawczych. Życie pokaże czy słuszną jest rzeczą, aby na szczeblu centralnym istniało wiele takich ośrodków poradnianych niezależnych od siebie i działających w ramach jednej jakiejś formy pracy.

Fakt, że poradnictwo nie jest akcją samodzielną i że występuje zawsze w powiązaniu z jakąś formą pracy kulturalno-oświatowej nie jest jeszcze argumentem przekonywującym, bo w konkretnych środowiskach ludzkich formy pracy także nie występują samodzielnie i nie występują niezależnie jedna od drugiej. Tak jak ludzie: żyją, rozwijają się i występują zespołami. Pieśń, muzyka, teatr, sport itp. to są formy zespołowe, ale gdzie jest choćby jedna z tych form, tam pojawia się potrzeba wystąpienia na zewnątrz i pociąga za sobą inne formy pracy, bo wystąpienie na zewnątrz to kwestia udziału masy, to kwestia organizacji i kierownictwa, to kwestia miejsca i czasu, a co najważniejsze to kwestia sensu.

Tu jedno do drugiego musi pasować, musi jakąś całość tworzyć i coś sobą wyrażać, bo w formach pracy występują żywi ludzie, którzy bezcelowej i oderwanej pracy nie znoszą.

Obawiam się, że zbytnie rozproszenie ośrodków poradnianych musiałoby powodować liczne pominięcia i przeoczenia na odcinku wychowawczym. Jedyne rozwiązanie widzę w tym, aby praca tych ośrodków pod względem programowym zależna była od central organizacji społeczno-wychowawczych. One prowadzą akcje, one wiedzą, na jakie trudności napotykają i one powinny wskazywać ośrodkom poradnianym na problemy wymagające oświetlenia.

Weźmy dla przykładu organizacje działające na odcinku wiejskim, których zadaniem jest wytworzenie podbudówki psychicznej pod spółdzielczość produkcyjną.

Organizacjom tym potrzebny jest między innymi materiał instrukcyjny wskazujący na to, jak powinny być ustawione zadania wychowawcze, metody i formy pracy świetlicy wiejskiej, aby przy pomocy tej placówki można było usuwać opory psychiczne stojące na drodze przebudowy ustroju rolnego, a na ich miejsce upowszechniać nawyki i umiejętności, od których zależy rozwój uspołecznionej gospodarki rolnej.

Przygotowanie takiego materiału instrukcyjnego może i powinno być jednym z zadań wszystkich centralnych ośrodków poradnianych, bo to jest temat łączący wszystkie formy pracy kulturalno-oświatowej.

Miejsce w tym temacie znajdą dla siebie i ci, którzy zajmują się książką i ci, którzy zajmują się pieśnią, ci którzy zajmują się widowiskami i ci, którzy zajmują się samokształceniem. Żadna forma pracy nie może być dla tego zadania obojętna i nie może stać z boku.

Okaże się tu również konieczność przestudiowania literatury radzieckiej dotyczącej udziału kulturalno-oświatowych metod oddziaływania przy wytwarzaniu socjalistycznej postawy kołchoźników i konieczność ogarnięcia bezpośrednią opieką paru świetlic należących do Spółdzielni Produkcyjnych celem praktycznego wiązania działalności tych świetlic z życiem i potrzebami Spółdzielń, aby na tej drodze zdobyć własne, bezpośrednie doświadczenia.

Personalnie ośrodki poradniane winny być zależne od jednego z ministerstw resortowych, ale pod względem programu pracy — od masowych organizacji społeczno-wychowawczych, bo tylko wtedy spełniać będą mogły rolę usługową do jakiej są powołane.

Na podobnych zasadach, moim zdaniem, winna być również oparta działalność wojewódzkich i powiatowych ośrodków poradnianych.

ST. DZIUBAK

ZAGADNIENIE PORADNICTWA W OSWIACIE DOROSŁYCH

Ważne i zyskujące coraz bardziej na aktualności zagadnienie poradnictwa w oświatie dorosłych wciąż jeszcze jest przedmiotem rozważań i ożywionej dyskusji w kołach pracowników oświatowych, zwłaszcza na licznych kursach i konferencjach wakacyjnych organizowanych przez władze oświatowe państwowe i społeczne. W wyniku prowadzonych narad i dyskusji coraz bardziej ustalają się poglądy na istotę, zakres działania i organizację poradnictwa oświatowego, a nawet pojawiają się próby sformułowań niektórych koncepcji na piśmie.

Grono pracowników oświatowych, których pogląd na omawiane zagadnienie znalazł wyraz w artykule zamieszczonym

w „Pracy Oświatowej" (patrz nr 7—8 rok 1949) ujmuje podstawowe zasady organizacyjne w sposób poniższy.

I. Założenia ogólne

Oświata dorosłych w Polsce Ludowej do pełnego wykonania swych funkcji społecznych wymaga odpowiednich warunków. Jednym z najważniejszych warunków jest udzielanie pomocy instrukcyjnej:

a) instytucjom i organizacjom prowadzącym pracę nad upowszechnieniem oświaty i kultury wśród najszerszych mas chłopskich i robotniczych,

b) pracownikom i działaczom społeczno-oświatowym, biorącym czynny udział w organizowaniu i prowadzeniu tych prac,

c) wszystkim zainteresowanym, zrzeszonym i niezrzeszonym, potrzebującym fachowej i bezinteresownej porady i pomocy programowej i metodycznej w dziedzinie pracy oświatowo-kulturalnej.

Planowe organizowanie i systematyczne udzielanie takiej pomocy należy do zakresu działania ośrodków poradnictwa w zakresie pracy oświatowo-kulturalnej wśród dorosłych, ośrodków prowadzących swe prace w ścisłej łączności z zarządami masowych organizacji społecznych, oraz właściwymi co do zakresu działania organami władz państwowych i samorządowych.

Ze względu na złożoność zagadnienia zarówno jeśli chodzi o stronę programową, metodyczną jak i organizacyjną, praca tych ośrodków na obecnym etapie rozwojowym oświaty dorosłych prowadzona jest na poziomach powiatowym, okręgowym i centralnym według następujących zasad:

II. Powiatowe ośrodki poradnictwa oświatowego.

1. Powiatowe ośrodki poradnictwa związane jak najbliżej z terenowymi ogniwami masowych organizacji społecznych, prowadzącymi pracę w zakresie upowszechnienia oświaty i kultury wśród najszerszych mas robotniczo-chłopskich, w całokształcie akcji poradnianej posiadają specjalne znaczenie i wymagają specjalnej uwagi i opieki.

2. Powiatowe ośrodki istnieją jako wyraz współdziałania czynników zainteresowanych rozwojem prac oświatowo-kulturalnych na terenie powiatu, w szczególności zaś:

a) inspektoratów szkolnych,

b) powiatowych rad narodowych,

c) zarządów powiatowych masowych organizacji społecznych: CRZZ, ZSCh, ZMP, LK i innych.

3. Ze względu na bogactwo form pracy oświatowo-kulturalnej, specyficzną problematykę każdej z nich, wymagającą od pracowników osobnych metod pracy i specjalnych kwalifikacji zawo-

dowych, powiatowe ośrodki działalność swoją prowadzą poprzez organizowanie i prowadzenie poradnictwa w zakresie poszczególnych form pracy, względnie grup form o pokrewnej problematyce i pokrewnych metodach działania, np. czytelnictwo i samokształcenie, domy społeczno-oświatowe i świetlice, itd.

4. Powiatowe ośrodki prace swe nad organizowaniem i prowadzeniem poradnictwa w poszczególnych dziedzinach działalności oświatowo-kulturalnej prowadzą w powiązaniu z warsztatami konkretnej pracy na swym terenie, np. w zakresie czytelnictwa i samokształcenia w powiązaniu z biblioteką powiatową i powiatową siecią bibliotek powszechnych, na zasadach osobno ustalonych dla każdego typu poradnictwa.

5. W szczególności do zadań powiatowego ośrodka należy:

a) organizowanie dla prowadzonych typów poradnictwa ogólnych warunków pracy przez zapewnienie im: 1) odpowiednich pomieszczeń i urządzeń, 2) wyposażenie w niezbędne środki działania jak: biblioteki podręczne, środki lokomocji przy wyjazdach służbowych itp., 3) ułatwień technicznych w pracy: jak dostarczanie materiałów kancelaryjnych, przepisywanie na maszynie, sprawny rozdział korespondencji, ekspedycja poczty i przesyłek itp.,

b) popularyzowanie prac ośrodka wśród ogółu pracowników oświatowych i szerokiego ogółu społeczeństwa swego terenu przy użyciu środków dostępnych w miejscowych warunkach,

c) utrzymanie stałego kontaktu z instytucjami i organizacjami prowadzącymi prace oświatowo-kulturalne na terenie powiatu, a przede wszystkim z właściwymi pod względem zakresu pracy organami: inspektoratu szkolnego, samorządu powiatowego i zarządami powiatowymi masowych organizacji społecznych przez: 1) zwoływanie okresowych, np. kwartalnych konferencji przedstawicieli w celu omawiania aktualnych spraw ośrodka, 2) uczestniczenie w konferencjach, zebraniach i zjazdach zwoływanych przez nie a poświęcanych sprawom wiążącym się z działalnością ośrodka,

d) koordynowanie prac prowadzonych typów poradnictwa, czuwanie nad ich planowością i zgodnością z interesami i potrzebami współdziałających instytucji i masowych organizacji społecznych,

e) zbieranie materiałów dotyczących poradnictwa w różnych jego typach dla celów badawczo-naukowych w ramach ogólnych zaleceń i szczegółowych instrukcji centralnych instytucji poradnianych.

6. Wszelkie czynności dydaktyczno-metodyczne oraz instrukcyjne w stosunku do korzystających indywidualnie czy zespołowo wykonywane są bezpłatnie.

7. Ogólny nadzór pedagogiczny nad poszczególnymi typami poradnictwa prowadzonymi przez ośrodek powiatowy sprawuje inspektorat szkolny, który angażuje pracowników pedagogicznych i naukowych ośrodka i pokrywa związane z tym wydatki personalne.

8. Wydatki rzeczowe powiatowego ośrodka poradnictwa pokrywa Powiatowa Rada Narodowa, która w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym sprawuje kontrolę wydatków administracyjno-gospodarczych ośrodka.

III. Okręgowe ośrodki poradnictwa oświatowego

1. Podejmowanie zadań w dziedzinie poradnictwa oświatowego przekraczających możliwości powiatowych ośrodków pod względem technicznym, organizacyjnym i finansowym na terenie okręgu szkolnego należy do zakresu zadań okręgowych ośrodków poradnictwa w zakresie oświaty dorosłych.

2. Okręgowe ośrodki poradnictwa istnieją jako wyraz współdziałania — Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki i wojewódzkich zarządów masowych organizacji społecznych — w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury.

3. W szczególności do zadań okręgowych ośrodków poradnictwa należy:

a) podejmowanie prac w kierunku popularyzowania i propagowania poradnictwa oświatowego przy użyciu środków będących do dyspozycji na szczeblu okręgu, względnie województwa np. wydawnictwa, prasa, radio itp.,

b) organizowanie ogólnych warunków pracy powiatowych ośrodków przez: 1) wytwarzanie wśród czynników miarodajnych na szczeblu wojewódzkim odpowiedniego klimatu dla prac w dziedzinie poradnictwa oświatowego, 2) wyjednywanie u władz wojewódzkich (państwowych, samorządowych i organizacji społecznych) przychylnych decyzji w sprawach zapewnienia powiatowym ośrodkom niezbędnych kredytów i pomocy organizacyjnej,

c) utrzymanie ścisłego kontaktu z odpowiednimi organami współdziałających organizacji okręgowych i wojewódzkich — państwowych, samorządowych i społecznych — przez: 1) zwoływanie okresowych, np. półrocznych, konferencji przedstawicieli w celu omawiania aktualnych spraw programowych i organizacyjnych ośrodka, oraz 2) przez uczestniczenie w posiedzeniach

zwoływanych przez te instytucje i organizacje w celu informowania ich o aktualnych sprawach okręgowego ośrodka,

d) instruowanie powiatowych ośrodków pod względem metodycznym przez: 1) zwoływanie okresowych konferencji pracowników powiatowych ośrodków, zatrudnionych w poszczególnych typach poradnictwa i omawianie aktualnych zagadnień programowych, metodycznych i organizacyjnych, 2) zaopatrywanie powiatowych ośrodków w niezbędne do prowadzenia poszczególnych typów poradnictwa druki, formularze, wykazy literatury, pomoce naukowe i materiały itp.,

e) współdziałanie z centralnymi ośrodkami pośrednictwa w zakresie prowadzonych przez nie prac badawczo-naukowych, zbieranie i dostarczanie im wszelkich materiałów sprawozdawczych, ankiet, spostrzeżeń itp.

4. Działalność okręgowych ośrodków poradnictwa prowadzona jest na podstawie planów pracy uwzględniających w tej dziedzinie potrzeby okręgowych i wojewódzkich instytucji i organizacji, oraz ogólnych wytycznych pracy dostarczanych przez centralne ośrodki poradnictwa.

5. Bezpośredni ogólny nadzór pedagogiczny nad działalnością okręgowych ośrodków poradnictwa, obejmującego działalność oświatowo-kulturalną sprawuje Kuratorium Okręgu Szkolnego, w zakresie poradnictwa obejmującego działalność artystyczną — wojewódzkie organa Ministerstwa Kultury i Sztuki

6. Wydatki personalne okręgowego ośrodka w dziedzinie poradnictwa oświatowo-kulturalnego pokrywa Kuratorium Okręgu Szkolnego, w dziedzinie poradnictwa artystycznego — wojewódzkie organa Ministerstwa Kultury i Sztuki, pozostałe wydatki pokrywa Wojewódzka Rada Narodowa.

7. Kierownika okręgowego ośrodka, po uzgodnieniu kandydata z pozostałymi instytucjami i organizacjami powołuje Kuratorium Okręgu Szkolnego.

8. Kontrolę nad działalnością administracyjno-gospodarczą okręgowych ośrodków sprawują wojewódzkie rady narodowe w porozumieniu z kuratoriami okręgów szkolnych i wojewódzkimi organami Ministerstwa Kultury i Sztuki.

IV. Centralny Ośrodek Poradnictwa w zakresie oświaty dorosłych

1. Centralnym organem powołanym do czuwania nad stroną programowo-metodyczną wszelkich typów poradnictwa prowadzonych przez okręgowe i powiatowe ośrodki poradnictwa oświatowego jest Wydział Poradnictwa przy Centralnym Ośrodku Oświaty Dorosłych (TURiL) w Warszawie.

2 Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych swoje prace w zakresie poradnictwa oświatowego prowadzi w ścisłej współpracy z odpowiednimi organami:

a) zarządów głównych masowych organizacji społecznych, a w pierwszym rzędzie: Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Ligi Kobiet,

b) Ministerstwa Oświaty,

c) Ministerstwa Kultury i Sztuki,

d) Rady Państwa.

Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych w planach swej pracy w tej dziedzinie w jaknajszerszym zakresie uwzględnia potrzeby wymienionych organizacji.

3. W szczególności do zadań Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych w dziedzinie poradnictwa oświatowego należy:

a) podejmowanie samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi zainteresowanymi tym zagadnieniem instytucjami wszelkich prac nad zbieraniem i opracowywaniem materiałów dotyczących zagadnień poradnictwa oświatowego,

b) opracowywanie i wydawanie na użytek powiatowych i okręgowych ośrodków poradnictwa instrukcji, wytycznych pracy, opracowywanie i wydawanie oraz dostarczanie im wszelkich materiałów programowych, wszelkich wzorów druków, formularzy itp. mających na celu ułatwienie i ujednolicenie pod względem techniczno-organizacyjnym prowadzenia ich pracy,

c) zwoływanie konferencji pracowników zaangażowanych w poszczególnych typach poradnictwa, prowadzonych przez powiatowe i okręgowe ośrodki w celu: 1) omawiania aktualnej problematyki poszczególnych typów poradnictwa i 2) podnoszenia poziomu przygotowania zawodowego pracowników,

d) podejmowanie prac mających na celu popularyzowanie i propagowanie poradnictwa oświatowego przy użyciu środków dostępnych na szczeblu centralnym,

e) opracowywanie na użytek władz COOD memoriałów i wystąpień do władz centralnych państwowych i organizacji społecznych mających na celu organizację ogólnych warunków dla rozwoju poradnictwa oświatowego.

4. Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych organizuje swoje prace w dziedzinie poradnictwa oświatowego, prowadząc centralne poradnie w zakresie poszczególnych typów poradnictwa. Centralne poradnie pracują w ramach statutowych Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych i regulaminów wewnętrznych zatwierdzanych przez jego władze.

Oczywiście „zasady“ te należy traktować jako pierwszą próbę redakcyjnego ujęcia, oczywiście, niepełnego i niedoskonałego, lecz stanowiącego dostateczną podstawę do podjęcia szczegółowszej dyskusji. „Zasady“ te ujmują zagadnienie organizacji ośrodków poradnictwa na poszczególnych szczeblach organizacyjnych i dają szeroką i całkowicie wystarczającą podstawę do prowadzenia poszczególnych typów poradnictwa. Koniecznym uzupełnieniem „Zasad“ winny być regulaminy stanowiące podstawę organizacyjną poszczególnych typów poradnictwa. Jako przykład praktycznego podejścia do rozwiązywania zagadnienia poszczególnych typów poradnictwa podajemy poniżej projekt regulaminu w zakresie poradnictwa czytelniczego i samokształceniowego na szczeblu powiatu.

Niewątpliwymi plusami przytoczonego projektu „zasad“ organizacji poradnictwa w oświacie dorosłych są: zapewnienie organizowanym typom poradnictwa należytego ideowego i naukowego poziomu i właściwego miejsca w całokształcie akcji poradnianej, sharmonizowania prowadzonych typów poradnictwa w zwartą organizacyjnie całość, ścisły związek z pracami masowych organizacji społecznych, podanie sposobu uregulowania podstaw finansowych i organizacyjnych.

REGULAMIN POWIATOWEJ PORADNI CZYTELNICTWA I SAMOKSZTAŁCENIA

1. Powiatowa poradnia w zakresie czytelnictwa i samokształcenia jest podstawową komórką organizacyjną w systemie poradnictwa tego typu. Prace swoje prowadzi w ścisłym związku z systemem bibliotek powszechnych, na terenie swego powiatu, referatami czytelnictwa i samokształcenia powiatowych zarządów masowych organizacji społecznych i w organizacyjnym związku z powiatowym ośrodkiem poradnictwa oświaty dorosłych.

2. Do zadań powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia należy:

a) popularyzowanie i propagowanie czytelnictwa i samokształcenia,

b) inspirowanie i organizowanie kół i zespołów czytelniczych i samokształceniowych,

c) instruowanie kierowników i przodowników pracy czytelniczej i samokształceniowej,

d) udzielanie (bezpośrednio i drogą korespondencyjną) zarówno osobom pojedyńczym jak i zespołom czytelniczym i samokształceniowym wszelkich rad i wskazówek programowych, metodycznych i organizacyjnych, dotyczących ich pracy samokształceniowej,

e) utrzymywanie bliższego kontaku z organizacjami, instytucjami i osobami na terenie powiatu, zainteresowanymi rozwojem czytelnictwa i samokształcenia, w celu wykorzystania ich zainteresowań i ew. pomocy w organizowaniu i prowadzeniu swej pracy,

f) czynienie obserwacji i zbieranie materiałów dotyczących pracy zespołów czytelniczych i samokształceniowych jak i pojedyńczych samouków.

3. Zasadniczymi elementami pracy powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia są:

a) lokal, jego urządzenie i wyposażenie,

b) kierownictwo,

c) pracownicy — zespół specjalistów

d) organizacja i plan pracy.

4. Na wyposażenie powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia składają się:

a) biblioteka podręczna (stanowiąca podstawowe narzędzie codziennej pracy) zawierająca: słowniki (języka polskiego, ortograficzny, wyrazów obcych itp.), encyklopedię ogólną (i ew. specjalne), bibliografie ogólne i specjalne, katalogi instytucji wydawniczych wszelkiego typu, wszelkie wydawnictwa o charakterze informacyjnym i inne.

b) wykazy i adresy wszelkiego typu szkół ogólnokształcących i zawodowych, ich programy, wykazy używanych podręczników, warunki przyjęcia itp.,

c) wykazy instytucji kształcenia korespondencyjnego, ich programy, wykazy używanych podręczników i pomocy, warunki przyjęcia itp.,

d) aktualne wykazy instytucji i osób z terenu powiatu, zainteresowanych rozwojem prac poradni i mogących być przydatnymi w jej pracach,

e) aktualne wykazy zespołów i kół czytelniczych i samokształcenia.

5. Kierownictwo.

Właściwie obsadzone stanowisko kierownika powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia jest podstawowym warunkiem należytego wykonania zadań poradni. Od kierownika powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia wymaga się oprócz wysokich kwalifikacji ideowych, gruntownej teoretycznej i praktycznej znajomości pracy w dziedzinie czytelnictwa, samokształcenia i popularyzacji wiedzy, opartej na odpowiednich studiach naukowych i pracy praktycznej w tej dziedzinie, oraz praktycznej znajomości poradnictwa czytelniczego i samokształceniowego.

6. Pracownicy.

W zależności od stanu prac i potrzeb poradnia może korzystać z pomocy stałych pracowników instrukcyjnych i administracyjnych oraz z pomocy doraźnie angażowanych wybitnych specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy, przydatnych w pracach poradni.

7. Plan pracy.

Powiatowa poradnia czytelnictwa i samokształcenia działalność swoją prowadzi na zasadzie rocznych planów pracy akceptowanych przez Inspektorat Szkolny a opracowanych z uwzględnieniem:

a) podstawowych zadań poradni przewidzianych w p. 2 niniejszego regulaminu,

b) istotnych potrzeb terenu, określonych na podstawie własnych spostrzeżeń, oraz potrzeb zadeklarowanych przez zarządy powiatowe masowych organizacji społecznych, jak też przez organa samorządu terytorialnego,

c) wytycznych pracy, dostarczonych przez okręgowe, względnie centralne, ośrodki poradnictwa,

d) realnych możliwości budżetowych i organizacyjnych powiatowego ośrodka poradnictwa.

8. Organizacja pracy.

Organizacja i styl pracy powiatowej poradni czytelnictwa i samokształcenia winny uwzględniać następujące założenia ogólne:

a) możliwie stały adres (lokal w widocznym i dostępnym miejscu z odpowiednimi znakami nazewnątrz),

b) stałe dni w tygodniu i godziny (możliwie niezmienne) przyjmowania interesantów — ściśle przestrzegane przez pracowników poradni,

c) ustalony ściśle zakres udzielanych porad i pomocy instrukcyjnej, który winien: dotyczyć indywidualnej i zespołowej pracy czytelniczej i samokształceniowej, oraz nie przekraczać możliwości regulaminowych i organizacyjnych poradni,

d) udzielane porady, wskazówki i informacje winny być:

— ścisłe pod względem naukowym (w związku z tym należy pamiętać o konieczności utrzymania w stanie ciągłej aktualności posiadanego materiału informacyjnego),
— jasne pod względem sformułowań, niedopuszczające możliwości różnych interpretacji,
— konkretne i liczące się z możliwościami korzystania z nich osób czy zespołów, zwracających się do poradni,
— szybkie, lecz szybkość udzielanych porad, wskazówek i informacji nie może odbywać się kosztem ścisłości, jasności i konkretności,
— notowane w oddzielnej „księdze porad", dającej podstawę do opracowywania sprawozdań z działalności oraz do jej kontroli.

9. Sprawozdawczość.

Powiatowa poradnia czytelnictwa i samokształcenia składa szczegółowe sprawozdania okresowe ze swej działalności Kierownictwu powiatowego ośrodka poradnictwa w terminach i w sposób określony wytycznymi pracy

WALKA Z ANALFABETYZMEM

J. LANDY-BRZEZIŃSKA

KORZYSTAJMY Z DOŚWIADCZEŃ ZWALCZANIA ANALFABETYZMU W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W chwili obecnej, gdy Polska mobilizuje wszystkie swe siły, by zlikwidować pozostałości rządów wyzysku ustroju kapitalistycznego, walcząc z ciemnotą, przesądami, analfabetyzmem, oczy naszych oświatowców zwracają się na wschód. Chcemy wiedzieć, jak nasz wielki Sojusznik, Związek Radziecki, rozwiązał ten problem u siebie, przejąwszy po rządach carskich ludy pogrążone w nędzy i zupełnej ciemnocie.

Chcemy uczyć się na wielkich wzorach, korzystać z doświadczeń, metod pracy i osiągnięć Kraju Zwycięskiego Socjalizmu.

Ciekawe wiadomości z tej dziedziny możemy znaleźć u R. N. Medyńskiego „Oświata Publiczna w ZSRR", Moskwa 1947 r. („Narodnoje Obrazowanje").

Przed Rewolucją oświata powszechna w Rosji stała na bardzo niskim poziomie. W 1913 r. W. I. Lenin wskazywał, że 4/5 ogólnej ilości dzieci w wieku szkolnym pozbawione są oświaty, nauki, wychowania na skutek reakcyjnej polityki caratu. Procent analfabetyzmu wśród kobiet był wyższy niż wśród mężczyzn. Ludy północy i wschodu Rosji były prawie zupełnie niepiśmienne. Po spisie ludności w 1897 r. procent czytających wśród Jakutów wynosił 0,7, wśród Turkmenów — 0,7 wśród Uzbeków — 1,6 itd.

Wobec powyższego jasne jest, że już na samym początku Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji problem likwidacji analfabetyzmu został wysunięty jako jedno z naczelnych zadań.

Z inicjatywy W. I. Lenina Rada Ludowych Komisarzy wydała dnia 26 grudnia 1919 r. dekret o likwidacji analfabetyzmu. Dekret ten zobowiązał całą ludność Związku Radzieckiego w wieku od 8 do 50 lat do nauczenia się czytania i pisania po rosyjsku lub w języku ojczystym. Rząd zaopatrywał przede wszystkim szkoły

dla analfabetów we wszystko, co niezbędne (światło, książki, pomoce szkolne).

Ten leninowski dekret miał ogromne znaczenie i dał duże rezultaty. Dla kierowania setkami tysięcy ośrodków likwidacji analfabetyzmu i szkół dla półanalfabetów powołano w 1920 r. Wszechrosyjską Nadzwyczajną Komisję Walki z Analfabetyzmem. Wydano elementarze w milionowych nakładach.

Nauczanie odbywało się wieczorami w szkołach, w świetlicach robotniczych, we wszystkich zakładach pracy, we wszystkich osiedlach. Do tej szlachetnej akcji przyciągnięto szerokie masy społeczeństwa.

Zajęcia odbywały się zarówno w grupach bardziej licznych (20—30 osób), jak i małych zespołach (3—5 osób) często zaś indywidualnie. Była to rzeczywiście ofensywa całego narodu w walce z ciemnotą.

Od r. 1920 do 1940 przez 20 lat nauczono czytać i pisać około 50 milionów dorosłych analfabetów. Co rok ilość dorosłych uczących się czytać znacznie się zwiększała, zwłaszcza od roku 1930, gdy wódz narodów Związku Radzieckiego Józef Stalin postawił jako najpilniejsze zadanie do wykonania — powszechne obowiązkowe nauczanie.

Rozwój wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej był niewspółmierny z analfabetyzmem wśród chłopów w kołchozach.

Gdy w latach 1925—1929 uczyło się w Związku Radzieckim około półtora miliona analfabetów, to w r. 1930 i następnych — liczba uczących się wzrosła cztero i pięciokrotnie, a mianowicie:

1930 r. — 5.771.500
1931 r. — 6.189 800
1932 r. — 7.663.600 itd.

W ostatnich latach przed wojną liczba dorosłych, uczących się czytać w ciągu roku wynosiła 3—3½ miliona, ponieważ dorosłych analfabetów (w wieku poniżej 50 lat) zostało już stosunkowo niewiele.

W akcji zwalczania analfabetyzmu wybitną rolę odegrał Związek Młodzieży Komunistycznej. Członkowie jego pod kierownictwem Komitetu Centralnego prowadzili propagandę likwidacji analfabetyzmu, współpracowali w organizowaniu kursów, nauczali analfabetów. Duży był też wkład Związków Zawodowych.

Skoro tylko dzięki stalinowskiej narodowościowej polityce Rządu Radzieckiego stworzono sprzyjające warunki dla rozkwitu kultury wszystkich licznych narodów ZSRR — Uzbecy, Tadżycy, Turkmeni, Kazachy i inne narody zaczęły usilnie walczyć o oświa-

tę nie tylko dla dzieci i młodocianych, lecz i dla dorosłych analfabetów. Narody te w dążeniu do światła musiały przezwyciężać masę przesądów, konserwatywnych tradycji. W ciągu wieków kobiety tych narodów nosiły zasłonę na twarzy, odosobniały się od życia społecznego.

Dzięki wielkiej energii i trosce Komunistycznej Partii i Rządu Radzieckiego pokonano wszystkie przeszkody. Kobiety zdjęły zasłony, zaczęły się uczyć w szkołach dla analfabetów. Liczba uczących się czytać w ciągu roku dorosłych mężczyzn i kobiet w takich republikach jak Uzbecka, w latach 1930 — 1939 dochodziła do pół miliona i więcej.

Komunistyczna Partia i Rząd Radziecki rozwinęli także wielką akcję w zakresie nauczania półanalfabetów, obejmując tą działalnością szerokie masy społeczeństwa. W tym celu już od 1920 r. założono szkoły dla dorosłych. W ciągu dwuletniego nauczania wieczorowego (dwa razy w tygodniu) dorośli, którzy już umieli czytać, ale nie władali biegle tą umiejętnością oraz słabo pisali i rachowali — zaczęli zdobywać wykształcenie w zakresie normalnej szkoły początkowej. Do roku 1930 ilość uczących się dorosłych w ciągu roku w szkołach dla półanalfabetów wynosiła do 200—250 tysięcy. W 1930 r. liczba ta wzrosła do 992 tysięcy:

w 1931 — 3065 tys.
w 1932 — 6582,1 tys.
w 1933 — 4199,1 tys.

Jak teraz, po wojnie, wygląda sprawa analfabetyzmu w Związku Radzieckim? Czy wogóle problem ten jeszcze tam istnieje?

Wiadomo, że wojna nie sprzyja rozwojowi oświaty. Ostatnia, wielka, bohaterska, cztery lata trwająca walka narodów radzieckich z hitlerowskim najazdem, czasowa okupacja ogromnych zachodnich terenów tego państwa, zahamowała na jakiś czas realizację powszechnego nauczania, sprzyjała powrotnemu analfabetyzmowi. Jak dalece Rząd zdaje sobie z tego sprawę i jak energiczne zarządził środki zaradcze, ilustruje poniższe zarządzenie Ministerstwa Oświaty R. S. F. R. R. z dnia 27.VI.1946 r. Nr. 620, które podajemy w całości:

„Przed wojną w RSFRR akcja likwidacji analfabetyzmu i półanalfabetyzmu wśród dorosłych była bardzo szeroko stosowana. Kraj zbliżał się do jej ukończenia.

Wojna przeszkodziła doprowadzić tę akcję do końca. W latach 1941 — 1945 akcja likwidacji analfabetyzmu i półanalfabetyzmu w wielu okręgach, krajach i republikach sprowadzała się w zasadzie do nauczania przedpoborowych i niewielkiej ilości kobiet na wsi,

W niektórych miejscowościach obszaru RSFRR w okresie czasowej okupacji nie uczyli się ani dorośli ani dzieci.

Na skutek tego obecnie w RSFRR znajduje się znaczna ilość analfabetów i półanalfabetów wśród dorosłych i młodocianych. Po zwycięskim zakończeniu wojny jest rzeczą konieczną w czasie czwartej pięciolatki nauczyć ich czytać.

W celu dokończenia likwidacji analfabetyzmu i półanalfabetyzmu wśród dorosłej ludności RSFRR zarządzam; aby:

Przewodniczący okręgowych, krajowych i miejskich organów oświecenia publicznego oraz ministrowie oświaty ASRR

1. do 1 września 1946 r. wspólnie ze związkami zawodowymi, organizacjami młodzieży, z radami gromadzkimi i zarządami kołchozów przeprowadzili spis analfabetów i półanalfabetów w wieku od 14 do 50 lat i rozwinęli akcję uświadamiającą w celu zachęcenia do nauki;

2. do 1 października opracowali plan zakończenia akcji likwidacji analfabetyzmu i półanalfabetyzmu wśród dorosłych (w okręgu, kraju, republice, dużym mieście);

3. na podstawie spisu analfabetów i półanalfabetów i zgodnie z planem gospodarki narodowej na rok 1946 zaprojektowali sieć szkół i zespołów nauczania oraz przewidzieli nauczanie indywidualne analfabetów i półanalfabetów (z wyjątkiem tych, którzy uczyć się będą w szkołach młodzieży wiejskiej).

4. zgodnie z planem organizowali nauczanie analfabetów i półanalfabetów w miastach i osiedlach robotniczych od 1 października, a na wsi od 1 listopada b. r.;

5. przyciągnęli nauczycieli czterech klas szkół początkowych do pracy dodatkowej w szkołach dla analfabetów i półanalfabetów oraz społecznych pracowników kulturalno-oświatowych do nauczania w małych zespołach i indywidualnie (z płacą dla pracujących w przedsiębiorstwach na rachunek związków zawodowych);

6. zapewnili stałą kontrolę i metodyczne kierownictwo nad nauczaniem dorosłych analfabetów i półanalfabetów;

7. zaopatrzyli uczących się analfabetów i półanalfabetów w podręczniki, zeszyty i pomoce (w przedsiębiorstwach na koszt związków zawodowych)".

Dla nas pouczające momenty tego rozporządzenia są następujące:

1. Jasny, przejrzysty, logiczny układ zarządzenia, przedstawiający kolejno etapy akcji i życiowe rozłożenie ich w czasie

do 1 września spis analfabetów,

do 1 października opracowanie planu akcji,

od 1 października nauczanie w miastach i osiedlach robotniczych,

od 1 listopada — nauczanie na wsi.

2. Na wszystkich szczeblach administracyjnych akcję organizują i kierują nią władze szkolne. Do współpracy wciągnięte zostają: organizacje młodzieży, związki zawodowe, samorząd. Przy czym zakres pracy i kompetencje są wyraźnie rozgraniczone.

3. Plan akcji zwalczania analfabetyzmu jest uzgodniony z ogólnym planem gospodarki narodowej (pięciolatki).

4. Na kursach (szkołach) dla analfabetów uczą zawodowi nauczyciele szkół początkowych. Inni pracownicy kulturalno-oświatowi mogą uczyć w małych zespołach i indywidualnie.

5. Specjalny punkt (6) zwraca uwagę na konieczność zapewnienia nauczaniu dorosłych kontroli i kierownictwa metodycznego.

Te dwa ostatnie momenty: powierzenie nauczania na kursach zawodowym nauczycielom, specjalna troska o opiekę metodyczną oraz punkt ostatni (7) zarządzenia, mówiący o zaopatrzeniu analfabetów w podręczniki i pomoce — dowodzą, jak dalece najwyższe czynniki oświatowe w Związku Radzieckim dbają o poziom nauczania początkowego dorosłych. Stąd i dla nas nauka: zlikwidujemy w Polsce analfabetyzm, gdy przy sprawnej organizacji dbać będziemy nie tylko o masowość, ale i o jakość pracy, gdy opieka instrukcyjna nad kursami zapewni odpowiedni poziom.

W bieżącym roku szkolnym gęsta sieć kursów i zespołów początkowego nauczania pokryje cały nasz kraj. Do współpracy i opieki nad nimi wciągnięci zostaną wszyscy niemal piśmienni obywatele w myśl ustawy z dn. 7 kwietnia br. o likwidacji analfabetyzmu.

Niechże więc wszystkim tym, którzy będą pełnić tę społeczną służbę, przyświeca przykład i dodają otuchy wielkie osiągnięcia naszego Sojusznika.

KURS METODYCZNY DLA NAUCZYCIELI SPOŁECZNYCH M. ST. WARSZAWY

Poradnia Nauczania Początkowego TURiL w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym m. st. Warszawy zorganizowała w czasie od dnia 20 do 30 września br. w lokalu TURiL Al. Róż 7 kurs metodyczny dla nauczycieli społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem.

Kurs obejmował 40 godzin zajęć w tym 22 godziny wykładów, pozostałe zaś godziny stanowiły zajęcia praktyczne. Pomyślany był jako kurs wzorcowy, dlatego dobór zarówno prelegentów jak i słuchaczy był jak najstaranniejszy.

Wykładowcami byli wybitni znawcy nauczania początkowego dorosłych: wizytator Abramowicz T. — metodyka nauczania matematyki, dyrektor Czajkowska B. — postawa ideologiczna i psychiczna nauczającego wobec dorosłego analfabety, dr Jurgielewiczowa I. — literatura I-go poziomu, mgr Landy-Brzezińska J. — metodyka nauczania języka polskiego, minister Matuszewski S., Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — najważniejsze aktualne zagadnienia Polski i świata współczesnego, podinsp. Nit M. — omówienie prowadzenia dziennika i formularzy organizacyjno-sprawozdawczych, nacz. Pokojski W. — podstawy prawne walki z analfabetyzmem, mgr Skoneczna M. — dzieje walki z analfabetyzmem oraz psychika dorosłego analfabety, nacz. mgr Wentlandtowa H. — zespoły dobrego czytania. Kierownikiem pedagogicznym kursu była M. Skoneczna.

Słuchaczy na kurs delegowały organizacje społeczne poprzez Inspektorat Szkolny: 11 osób — przez Ligę Kobiet, 7 — Związek Młodzieży Polskiej, 5 — Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, 3 — Rada Związków Zawodowych, 1 — Stronnictwo Demokratyczne, 1 — PZPR, 7 — Inspektorat Szkolny. Razem 35 osób — 29 kobiet i 6 mężczyzn.

Staranny dobór słuchaczy poprzedzony rozmowami indywidualnymi kierownictwa kursu zapewnił wysoki poziom pracy, co znalazło swój wyraz w dyskusjach, referatach i ćwiczeniach seminaryjnych.

Metoda pracy na kursie oparta była przede wszystkim na ćwiczeniach i seminariach. Wykłady ograniczyły się tylko do tych zagadnień, które nie posiadają wyczerpującej literatury. W związku z samodzielną pracą słuchacze zaopatrzeni byli w potrzebne materiały (ustawę, zarządzenia Pełnomocnika Rządu, programy i inne), podręczniki, czasopisma oraz biblioteczkę podręczną ze szczególnym uwzględnieniem literatury 1-go poziomu.

W programie zajęć praktycznych odbyły się trzy hospitacje lekcji — 2 języka polskiego (P. P. B. Elektoralna 8/10, P. P. B. Krochmalna 29) i jedna lekcji arytmetyki (Żelazna 88).

Wykłady kursu były stenografowane.

M. S.

M. KOWALCZYKOWA

GAZETKI ŻYWE (inscenizowane)

Niejednokrotnie wśród pracowników świetlicowych dyskutowano nad tym, co właściwie określamy nazwą „gazetki żywej". Niektórzy nazwą tą określali „prasówkę", czyli gazetkę mówioną z komentarzem i dyskusją. Prasówka posługuje się zasadniczo trzema formami: sprawozdawczym, opisowym przeglądem wiadomości prasowych, omówieniem wyjaśniającym te wiadomości i dyskusją. „Żywa gazetka" rozporządza wielością różnorodnych środków. Zadaniem jej jest, przez użycie środków atrakcyjnych, rozbudzenie zainteresowania zagadnieniami, łatwiejsze przyswojenie sobie wiadomości przez słuchaczy i widzów „żywej gazetki". Przedstawianie, inscenizowanie wydarzeń zbliża je niejako do słuchacza, pozwala mu nie tylko na słuchanie suchych opisów, ale przeżywanie w wyobraźni spraw, o których mówi gazetka. Gazetka żywa wymaga dłuższego przygotowania i znacznie więcej wykonawców niż prasówka, ale też nie robi się jej tak często. Przygotowanie gazetki żywej wymaga szczegółowego zapoznania się z wiadomościami prasowymi, które mają być podane celem dokładnego przemyślenia koncepcji ich przedstawienia, oraz szeregu prac w zespołach. Czynności te wprawdzie zajmują więcej czasu, mają jednak duże wartości kształcące i wychowawcze i warto je podjąć od czasu do czasu, szczególnie w tych świetlicach, gdzie rozwija się dobrze praca w zespołach, a zainteresowanie prasą jest niewielkie. Gazetka żywa na pewno rozbudzi to zainteresowanie i może się stać wstępem do stałego, zorganizowanego czytelnictwa prasy w świetlicy.

Treścią żywej gazetki mogą być najważniejsze wydarzenia, np. z ostatniego miesiąca, obejmujące w całość sprawy, które się dzieją w Polsce i świecie bieżąco. Form podania tych wydarzeń może być wiele. Oto kilka przykładów z zaznaczeniem, że program żywej gazetki nie może stosować jednej formy, choćby przy różnych treściach, ale winien zestawiać ze sobą formy urozmaicone.

Dialog między dwiema lub kilku osobami na temat danego wydarzenia. Mogą to być scenki bardzo żywe i ciekawe, np.: rozmowa dwóch znajomych, jeden przez dłuższy czas chorował, nie

wie, co się dzieje na świecie, drugi informuje go. — Na podwórzu kamienicy lub na placu schodzą się sąsiedzi i plotkują, ktoś rozsądny prostuje i wyjaśnia. — Wnuczek opowiada słabo widzącemu dziadkowi, co przeczytał w gazecie. — Grupka młodzieży wraca ze zjazdu, dzieli się z kolegami wrażeniami. — Delegat organizacji społecznej zdaje sprawę z udziału w zebraniu. — Rozmowa gazeciarzy o tym, które wiadomości należy wywoływać, aby zachęcić do kupowania gazet. — Pomysłów takich może być niezliczona ilość. Można nawet ułożyć parę scenek z akcją, pamiętając jednak, że treścią scenki mają być autentyczne wiadomości prasowe, akcja jest tu tylko czynnikiem atrakcyjności.

Audycja radiowa. Wiadomość podawana jest spoza zasłony, na wzór audycji radiowej. Audycję taką stosuje się w wypadkach, gdy chcemy podać tekst przemówienia kogoś poważnego (jeśli np. naśladowanie bezpośrednie przemawiającego mogłoby obniżyć powagę przemówienia), reportaż z wydarzeń, których nie da się przedstawić inscenizacyjnie, wstawkę muzyczną z płyty patefonowej itp. Takie „audycje radiowe“ mogą jednak stanowić tylko cząstkę programu.

Żywe reportaże. Niektóre wydarzenia możemy przedstawić, odtwarzając je w całości lub we fragmentach symbolicznych lub naturalistycznych. Np.: „Służba Polsce rozpoczyna wiosenną akcję odbudowy“. Przedstawiamy najpierw grupy młodzieży zgłaszającej się, potem już zorganizowana grupa maszeruje ze śpiewem do pracy, dalej widzimy ją w świetlicy, gdzie wypoczywa i uczy się po pracy, opowiada o osiągniętych wynikach. — Albo: w zakładzie przemysłowym odbywa się zebranie sprawozdawcze, na porządku dziennym wyniki produkcji w ostatnim kwartale. — Albo: wycieczka zagraniczna, przewodnik informuje, goście zadają pytania itp. — Materiału do takich scenek dostarczą gotowe reportaże z prasy, trzeba je tylko w odpowiedni sposób zainscenizować.

Redakcja pisma. Inscenizujemy pracę redakcji jakiegoś pisma. Urządzamy symboliczne wnętrze redakcji. Redaktor przyjmuje artykuły sprawozdawców, omawia je z nimi, przegląda depesze zagraniczne, dyktuje je stenotypistce, podaje przez telefon wskazówki dla współpracowników. Można tu dla urozmaicenia i dla ożywienia wpleść rozmówki reporterów-nowicjuszów, którzy znoszą z miasta wiadomości mało ważne lub też wiadomości nie nadające się do umieszczenia w tego rodzaju piśmie i chcą, żeby je umieszczono na głównym miejscu. Redaktor wyjaśnia, udziela wskazówek.

Gazeciarze. Wykrzykują ważniejsze wiadomości. Stosuje się to jako wstawki między zasadniczymi częściami programu. Treścią ich są sprawy nie wymagające dłuższego omawiania lub przedstawiania, bądź też tytuły następnych reportaży lub scenek.

Żywe pisma. Poszczególne osoby wyobrażają różne pisma. Tytuły ich mają wypisane na czapkach, na kartonach zawieszonych na piersiach itp. Każde pismo, wychodzące po kolei, podaje jedną wiadomość, potem na zmianę podają dalsze wiadomości. Informacje szczególnie ważne wygłaszają chórem. Między nimi może wywiązać się dyskusja, niekiedy potraktowana dowcipnie. Dla ożywienia wchodzi od czasu do czasu osoba wyobrażająca „Szpilki" i odczytuje lub wygłasza jakąś satyrę jako uzupełnienie lub podkreślenie satyryczne spraw omawianych przez inne pisma.

Zagadka prasowa. Wykonawcy biorą na siebie rolę różnych pism, jednak nie mają uwidocznionych tytułów. Podają jakieś krótkie, charakterystyczne dla danego pisma artykuły lub wiadomości. Powinny one być tak zredagowane, aby można było domyślić się, w jakim piśmie mogłyby się ukazać. Słuchacze mają odgadnąć. Jest to pewnego rodzaju ćwiczenie w znajomości rodzajów pism. Np.: „Razem" poda wiadomość o pracach „Służby Polsce", — „Kobieta" odczyta artykuł o Lidze Kobiet — „Trybuna Ludu" poda informację z życia partyjnego, — „Kuźnica" artykuł literacki — itp.

Recytacja zespołowa artykułów gazetki żywej. Jeśli artykuł jest dłuższy, chcemy go podać w tekście z prasy, a ma np. charakter programowy i chodzi nam o nadanie mu wagi i podkreślenie jego uroczystego znaczenia, możemy go wygłosić jako recytację zespołową. Wtedy wykonuje go grupa osób, pewne części mówią (lub czytają) pojedyncze głosy, inne wypowiada się zbiorowo.

Komunikaty, plansze, transparenty itp. Jako uzupełnienie można wtrącać między wiadomości podawane za pomocą opisanych sposobów komunikaty liczbowe; np. przy artykule (żywym) omawiającym zagadnienia gospodarcze występują kolejno osoby podające krótkie informacje: „W ostatnim półroczu dostarczono wsi tyle a tyle narzędzi rolniczych", lub: „Zaopatrzenie ludności w artykuły zbożowe wynosi miesięcznie..... (liczby)" itp. — Podobnie możemy dla ilustracji omawianych wiadomości przedstawić słuchaczom duże, czytelne z daleka plansze symboliczne i liczbowe, transparenty lub tablice z dużymi napisami, mapv konturowe itp.

Fotomontaże. Jeśli sala jest niezbyt obszerna, a rozporządzamy dużymi ilustracjami, wówczas podawane wiadomości i wyda-

rzenia ilustrujemy równocześnie tworzonym fotomontażem. Duże wycinki ilustracyjne i napisy mamy już uprzednio przygotowane, każdy przyklejony na osobnym kartonie dostosowanym do kształtu i rozmiaru wycinka. Przygotowujemy tablicę z tektury rolowanej lub zwykłej (czy też dykty obciągniętej tkaniną). Na tej tablicy w miarę omawiania poszczególnych zagadnień będziemy przypinali szpileczkami wycinki ilustracyjne. Np. omawiamy działalność Związku Młodzieży Polskiej — równocześnie na tablicy przypinamy ilustracje przedstawiające np. przywódców młodzieży, sceny z udziału młodzieży w odbudowie, przy warsztatach pracy, w świetlicy itp. Przy tym umieszczamy odpowiednie napisy.

Słowo wiążące. Poszczególne części programu żywej gazetki trzeba powiązać w pewną całość, czasem znów zachodzi potrzeba podania którejś wiadomości w formie artykułu mówionego lub czytanego indywidualnie. Rolę tę spełnia słowo wiążące wykonywane przez głównego redaktora gazetki lub członków zespołu redakcyjnego.

Niekiedy ciekawym urozmaiceniem gazetki będą **wstawki literackie i artystyczne.** Mogą to być wiersze lub fragmenty prozy literackiej, recytowane lub odczytywane, łączące się tematycznie z omawianymi zagadnieniami i podkreślające je. Dobrze jest stosować śpiew. Czasem może nawet zajść potrzeba — jeśli oczywiście mamy odpowiednie do tego warunki — ilustracji muzycznej na fortepianie czy innym instrumencie (np. harmonii).

Kącik recenzenta. W żywych gazetkach można również przeznaczyć kilka minut dla recenzenta. Ten krótko lecz interesująco poinformuje o ciekawych wydawnictwach, z którymi warto się zapoznać. Może nawet przeczytać krótki, ciekawy urywek z omawianej książki, celem zachęcenia do jej przeczytania.

Czasem wprowadzimy do programu **„Rzeczy ciekawe i dowcipne“.** Mogą to być krótkie, szczególnie ciekawe wiadomości z różnych dziedzin, zaczynające się od słów: „Czy wiecie, że...“, dowcipne zagadki i szarady. Wprowadzą one wesoły nastrój i będą odpoczynkiem po poważnym wysiłku myślowym, jaki wkładali słuchacze w odbiór gazetki.

Możemy również podać **komunikaty i ogłoszenia** o charakterze propagandowym, poprzez np. przemarsz sportowców nawołujących do wzięcia udziału w biegach — lub tp.

Na zakończenie można uwzględnić kącik humoru.

Szerokiego wachlarza różnych form, jakie powyżej zostały podane, nie należy uważać za obowiązujący w każdej gazetce, ani też za ostateczny. Jest to tylko przykład, jakimi środkami można

się posługiwać, wybierając te, które będą najbardziej odpowiadały wybranemu tematowi i materiałom.

Przygotowanie gazetki żywej powinno się odbywać w sposób planowany. Kolejność czynności może się przedstawiać następująco:

1) Ustalenie w zespole redakcyjnym, które sprawy zostaną omówione w gazetce.

2) Zebranie wiadomości i materiałów na wybrane tematy. Robią to indywidualnie wszyscy członkowie zespołu redakcyjnego (materiałów dostarczy prasa codzienna i periodyczna, wydawnictwa, audycje radiowe itp.).

3) Po zebraniu materiałów komitet redakcyjny w uzgodnieniu z kierownikiem świetlicy wybiera artykuły lub ich fragmenty, reportaże, notatki, felietony, utwory literackie itp., ilustrujące dane zagadnienia, w ilości wystarczającej do wypełnienia ½ — 1 godziny trwania żywej gazetki. Przestrzegać należy przy tym równomierności oświetlenia poszczególnych spraw bądź stosowania zasady: sprawom ważniejszym lub trudniejszym do przyswojenia przeznaczamy więcej miejsca w programie.

4) Zastanowienie się nad doborem najbardziej atrakcyjnych form przedstawienia wybranych wiadomości i materiałów. Wybór ich zależy od pomysłowości uczestników świetlicy, można się posługiwać opisanymi wyżej.

5) Ustalenie szczegółowego programu gazetki żywej. Tu musimy uwzględnić czas (j. w.). W wypadku, gdy gazetka będzie miała charakter widowiskowy i wiadomo, że nie znuży słuchacza, może trwać dłużej, wówczas jednak program musi być żywy i urozmaicony. Ważna tu jest żywność, barwność, rozmaitość a równocześnie dokładność podawanych informacji i wiadomości. Nie można jednak przesadzać w doborze atrakcyjnych środków, aby nie przesłonić nimi zasadniczych treści, dla których urządza się żywą gazetkę.

6) Po ostatecznym ustaleniu pełnego, szczegółowego programu gazetki, dobieramy jej wykonawców. Może się zdarzyć, że zespół redakcyjny będzie w tym wypadku niewystarczający. Możemy wówczas stworzyć kilka zespołów lub też powierzyć przygotowanie poszczególnych części programu już istniejącym zespołom, np.: zespół teatralny przygotuje wstawki artystyczne, scenki i reportaże inscenizowane, zespół zdobniczy wykona tablice, plansze, ewentualną dekorację symboliczną lub rekwizyty i kostiumy. Komitet redakcyjny oprócz części programu, którą sam przygotowuje, jest pośrednikiem między zespołami i odpowiada za całość wykonania. Oczywiście, wszystkie zespoły mają z góry

podany termin. Przygotwanie powinno odbywać się szybko, aby wiadomości nie zdezaktualizowały się.

Kierownik świetlicy powinien bardzo skrupulatnie przejrzeć wszystkie teksty, czy podają one wiadomości we właściwym ujęciu oraz czy forma literacka i artystyczna opracowań insceniza-cyjnych jest na dobrym poziomie.

Przed ostatecznym wykonaniem poszczególne osoby czy zespoły wykonujące poszczególne części gazetki powinny otrzymać dokładny program z zaznaczeniem, kiedy mają wystąpić. Wówczas mamy zapewnioną dobrą organizację żywej gazetki, jej płynność i zwartość, a więc i atrakcyjność. Nie należy stosować kurtyny, przerw itp.

Przykłady i wskazówki podane w artykule niech posłużą Kolegom do pomysłów własnych i do wypróbowania i stosowania tak mało jeszcze używanej formy, jaką jest żywa gazetka.

PORADNIA SWIETLICOWA TURiL

Komunikat z dn. 26 września 1949 r.

Poradnia wysyła na zamówienie:

1. Materiały własne powielane

	Cena zł
a) materiały do zajęć świetlicowych na temat walki o Pokój	30
b) „Drogi do samokształcenia w świetlicy". Tablica graficzna wym. 100×70 cm	160

2. Wydawnictwa Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego i 100-lecia śmierci Słowackiego:

a) pocztówki z podobizną Adama Mickiewicza z cytatami w 4-ch wersjach	5
b) metalowe znaczki pamiątkowe	60
c) zbiór artykułów o Juliuszu Słowackim	30

3. Wydawnictwo opracowane przez Poradnię Biblioteczną „Poznajemy Związek Radziecki" 15

4. Wydawnictwa repertuarowe związane z Rewolucją Październikową:

a) Majakowski „Radio-Październik" — groteska rewolucyjna	100
b) Majakowski „Dobrze"	100
c) Gorki „Matka" — adaptacja sceniczna R. Sykały . .	80

5. Wydawnictwa w związku z rocznicą Zjednoczenia Polskiego Ruchu Robotniczego:
   a) Zjednoczenie Ruchu Robotniczego, Biblioteka Świetlicowa D. W. P. 180
   b) „Zjednoczenie Polskiego Ruchu Robotniczego", „W naszej świetlicy ZMP" 60
   c) Droga do socjalizmu" — Lewin i Karst, wyd. AGTIF 200

POLECAMY ŚWIETLICOM

BIBLIOTECZKA ŚWIETLICOWA CRZZ

1. **Antoni Lachowicz** — Gospodarz — to ja! — Obrazek w 1 akcie z życia wsi wsp.
2. **T. T. Jeż (Miłkowski)** — Szandor Kowacz — Sztuka w 2 aktach. Udramat. M. Guranowski.
3. **Antoni Czechow** — Jubileusz — Komedia w 1 akcie i inne utwory. Wstępem zaopatrz. Z. Karpińska.
4. **Zbigniew Kopałko** — Intermedie plebejskie — Dialogi komiczne.
5. **Augusta Gregory** — Plotka — Humoreska w 1 odsł. w adaptacji A. Kwiatkowskiej. Przekł. E. Kołaczkowskiej.
6. **Herman Heijermans** — Nadzieja — Dramat rybacki w 2 aktach. Przekł. Jana Kasprowicza. Insc. R. Sykały. Wstępem zaopatrzyła B. Hajdukowicz.
7. **J. German** — Spacer więzienny — Przekł. i insc. Cz. Wojeńskiej.
8. **B. Garbatow** — Przyjaźń — Przekł. i insc. M. Weronicz.
9. **Włodzimierz Sław** — (Mirosław Łebkowski) — Co złe, to w gruzy! — Sztuka w 2 odsł. według Andrzeja Struga.
10. **Aleksander Bek** — Szosa Wołokołamska — W adaptacji scenicznej H. Krajewskiej. Przekł. z ros. pod red. St. Okęckiego.
11. **M. Gogol** — Martwe dusze — Tłum. Wł. Broniewski. Insc. A. Milskiej.
12. **Upton Sinclair** — Kryminalista — Tłum. A. Sokolicz.
13. **Roman Bratny** — Pobita kra.
14. **Stanisław Witkiewicz** — Zośka Galicka — Na podstawie fragm. noweli udramatyz. W. Brunner-Nyczowa. Wstępem zaopatrzył dr J. Z. Jakubowski.
15. **Eliza Orzeszkowa** — Dziurdziowie — Adaptacja scen. A. Milskiej. Wstępem zaopatrz. J. Baculewski.

16. **Eugeniusz Pietrow** — Wyspa pokoju — Przekł. M. Wisłowskiej. Adaptacja I. Bołtuć.

17. **Włodzimierz Majakowski** — Dobrze — Przekł. A. Sandauera. Insc. W. Krasnowieckiego.

18. **Włodzimierz Majakowski** — Radio-Październik — Groteska rewolucyjna w trzech odsłonach, napisana wspólnie z O. M. Brykiem. Przekł. W. Słobodnika. Wstęp L. Gomolickiego.

19. **Maksym Gorki** — Matka — Adaptacja scen. R. Sykały wg. przekł. H. Górskiej. Wstęp T. Wojeńskiego.

20. **Józef Słotwiński i Zdzisław Skowroński** — Przyjmujemy o 8.30 — Obrazek komediowy w 3 odsłonach.

21. **22 lipca** — Montaż histor.-liter. Oprac. M. Czanerle i A. Milska.

22. **N. Stanisławski** — Lenino — Montaż liter. w 2 częściach. Tekst N. Stanisławskiego i M. Żurkowskiego. „Ballada o Pierwszym Batalionie" L. Szenwalda. Pieśni L. Pasternaka i A. Ważyka. Fragmenty dramat. wg noweli J. Pytlakowskiego „Bracia".

— — — — — — — — —

Bogaty materiał związany z Rewolucją Październikową znaleźć można w ostatnim (9-tym) numerze „Materiałów Świetlicowych". Obok materiałów dla pogadanek o znaczeniu Rewolucji Październikowej i o Włodzimierzu Majakowskim, numer zawiera różnorodny materiał artystyczny: sztukę Treniewa — „Lubow Jarowaja", fragment sztuki Wiszniewskiego „Optymistyczna tragedia", jednoaktówkę Ulianińskiego „Na przystanku", inscenizację noweli Gorkiego „9-ty styczeń", szereg wierszy, wyjątek z powieści Serafinowicza „Żelazny potok" i pieśni rewolucyjne.

— — — — — — — — —

Agencja Teatralna i Filmowa ZAIKS (Warszawa, Śniadeckich 12) mająca na celu opracowywanie materiałów scenicznych dla amatorskich zespołów teatralnych i dla świelic wydała następujące teksty:

1. „Droga do socjalizmu" opr. L. Lewina i Karsta.
2. „Mickiewicz" opr. M. Swinarskiego.
3. „Chopin" opr. R. Zrębowicza.
4. „1 maj" opr. L. Pasternaka.
5. „Rozmowa o Puszkinie" opr. S. Pollaka i I. Sikiryckiego.
6. „Polski lipiec" opr. B. Wieczorkiewicza i S. Marczaka-Oborskiego.

A. TYKOCIŃSKA

REWOLUCJA KULTURALNA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Rewolucję Październikową można pod różnym kątem analizować, trudno bowiem całokształt tej tak bogatej problematyki wyczerpać w jednym artykule. Pragnę się zatrzymać nad przemianą kulturalną, jaka nastąpiła w Związku Radzieckim po zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

W warunkach Rosji przedrewolucyjnej nie mogło być mowy o prawdziwym rozkwicie kultury. Oświata była przywilejem klas posiadających. Rząd carski był jawnym wrogiem oświecenia mas robotniczych i chłopskich.

Wystarczy przytoczyć haniebny okólnik ministra oświaty rządu carskiego Deljanowa nie przyjmowania do średnich zakładów naukowych dzieci kucharzy, lokai, rzemieślników, drobnych handlarzy itp. Gdy jeden z gubernatorów składając sprawozdanie carowi, zwrócił uwagę, że wśród chłopów przyjmowanych do armii są sami analfabeci, car powitał to radośnie słowami: „Chwała Bogu!" Reakcyjna polityka caryzmu skazała masy narodu na nędzę i analfabetyzm.

W 1913 roku w artykule „O problemie polityki Ministerstwa Oświaty" Lenin pisał: „Takiego dzikiego kraju, w którym masy byłyby równie ograbione w sensie oświaty, światła i wiadomości, nie ma drugiego w Europie. 4/5 młodego pokolenia skazane jest na analfabetyzm w pańszczyźnianym ustroju Rosji".

78% analfabetów na terenie Rosji, 95% analfabetów na terenach kolonialnych państwa carów — oto przemawiające same za siebie liczby.

Wielka Rewolucja Październikowa położyła kres ciemnocie mas. Natychmiast po ustanowieniu władzy radzieckiej opublikowano założenia Rewolucji Październikowej w sprawie:

1) oświaty narodowej,
2) powszechnego nauczania,
3) oddzielenia szkoły od cerkwi, kościoła,
4) bezpłatności nauki,
5) materialnego zabezpieczenia szkół i nauczycieli.

Olbrzymie sumy zostały wyasygnowane przez młode państwo zwycięskiej rewolucji celem podniesienia mas na wyższy poziom kultury i nauki.

„Dopóki u nas w kraju istnieje zjawisko analfabetyzmu — mówił Lenin — trudno jest mówić o politycznym wychowaniu. Jest to warunek, bez którego o polityce mówić nie można, analfabeta bowiem polityką zająć się nie może".

W przeciągu dwudziestu pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej nauczono czytać i pisać około 50.000.000 dorosłych obywateli. W akcji tej z entuzjazmem wzięły udział: organizacja Komsomolska, Związki Zawodowe i nauczycielstwo. Wyrosła olbrzymia sieć siedmioletnich średnich szkół dla dorosłych, zaniedbanych w systemie przedrewolucyjnym. W 1939 roku 751.000 uczniów uczyło się w tych szkołach.

W latach 1941—1945, gdy całe społeczeństwo radzieckie stanęło do walki z nawałą faszystowską, nie bacząc na trudności wypływające z mobilizacji wszystkich sił narodu na potrzeby frontu, władza radziecka otoczyła oświatę dorosłych czułą opieką. Powstały szkoły młodzieży robotniczej i szkoły młodzieży włościańskiej (1943), aby dać możność tym obywatelom, którzy przerwali naukę na skutek działań wojennych, ukończenia szkoły ogólnokształcącej i wstąpienia do szkół wyższych.

Nie mniejszy postęp osiągnął Związek Radziecki w dziedzinie wyższego szkolnictwa.

W 1914 roku było 91 wyższych uczelni, wliczając już w to i prywatne uczelnie. Liczba studentów nie przekraczała 112.000. W 1946 roku liczba wyższych szkół wynosiła 792 uczelnie, a liczba studentów 653.000 (liczba ta przekracza ilość studentów we wszystkich krajach europejskich razem wziąwszy).

Przed rewolucją było 16 miast uniwersyteckich, a obecnie uniwersytety są rozmieszczone w 170 miastach Związku Radzieckiego.

W 1914 roku na takich olbrzymich połaciach Azji Środkowej, równających się często pod względem obszaru całej Europie, nie było ani jednej wyższej szkoły. Zostały one tam od podstaw zbudowane. Każda republika związkowa liczy obecnie conajmniej kilkanaście uniwersytetów (Uzbekistan — 29 uczelni; Kazachstan — 21; Gruzja — 10). Uniwersytety, politechniki mają wydziały wieczorowe i korespondencyjne.

Przed rewolucją rzadko się zdarzało, żeby młodzież robotnicza i młodzież chłopska uczyła się na uniwersytetach. W 1939 roku na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego było 33,9% robotników, 21,7% chłopów, reszta są to dzieci rzemieślników i pracującej inteligencji. Nie do pomyślenia byłby taki procent w krajach kapitalistycznych.

To samo dotyczy udziału kobiet na wyższych uczelniach. Wiemy, jak to było przed rewolucją. W 1938 roku procent ko-

biet uczących się na wyższych uczelniach wynosi 43,1% ogólnej liczby studentów.

Ważnym elementem radzieckiego systemu oświaty jest praca kulturalno-oświatowa wśród dorosłych. W żadnym kraju nie ma tylu różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej jak w Związku Radzieckim.

W 1939 roku było 103.900 najróżnorodniejszych klubów i domów kultury. Dla uwypuklenia wzrostu kultury w latach po rewolucji, przytoczę poniższą tabelkę:

	1914 rok	1939 rok
Biblioteki publiczne	12.900	77.500
Księgozbiory w nich zawarte	8,9 mil.	147,8 mil.
Periodyki	1 mil. 50 tys.	98 mil.
Czytelnicy	13.600	652.434
Ilość muzeów	180	794

Kluby kołchozowe, chaty-czytelnie, chaty-laboratoria niosą oświatę na wieś. Powstała też nowa forma pracy kulturalno-oświatowej, są to tak zwane „parki kultury i odpoczynku".

„My chcemy, mówił Stalin, zaszczepić kulturę wszystkim robotnikom i chłopom i zamienić ich w światłych obywateli".

Zadanie to z iście bolszewickim uporem realizowane jest przez budowniczych socjalizmu Związku Radzieckiego.

BIBLIOGRAFIA POMOCNICZA DLA PRELEGENTA O REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

1. **Historia Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej** (bolszewików). Warszawa, 1948. „Książka", rozdział VI i VII.
2. Lenin Włodzimierz Iljicz — **Krótki zarys życia i działalności.** Moskwa, 1945, str. 144—185.
3. **Narodziny władzy radzieckiej** (fragment II, t. historii wojny domowej w ZSRR). Warszawa, 1948. TPPR, str. 110.
4. Raort H. **Rewolucja rosyjska a niepodległość Polski.** Odrodzenie, Nr 45/47.
5. Berman Jakub—**Twierdza i drogowskaz postępu.** Nowe Drogi, Nr 6. 1947.
6. Budzyńska Celina — **Rewolucja wyzwoliła kobietę.** Trybuna Wolności, Nr 38 (146).
7. Siekierska Jadwiga — **Rewolucja, kultura, człowiek.** Kuźnica, Nr 45/47.
8. Werfel Roman — **Rewolucja listopadowa a klasa robotnicza Polski.** Trybuna Wolności, Nr 44 — 45/1948.
9. **Swiatowe znaczenie Rewolucji Październikowej.** Świat i Polska, Nr 45/1947.

J. LUBODZIECKA

PORADNIA BIBLIOTECZNA TURiL

Powstanie Poradni Bibliotecznej we wrześniu 1948 r. związane było z brakiem w owym czasie tego typu placówki. Istniejąca przed wojną i posiadająca piękne osiągnięcia Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich nie wznowiła wówczas swojej działalności.

Biorąc pod uwagę brak wyszkolonych kadr zawodowo-bibliotekarskich w obecnej dobie, gdy rozwój bibliotek i rozbudowa sieci bibliotecznej osiągnęła wielkie tempo, Poradnia nastawiła swoją pracę na pomoc niefachowemu bibliotekarzowi w zakresie techniki bibliotecznej, głównie poprzez wskazania metod pogłębiania pracy z czytelnikiem i pomocy w kształceniu i samokształceniu zawodowym.

Nawiązanie współpracy i stały konktakt z organizacjami masowymi jak CRZZ., ZMP., Samopomoc Chłopska, Liga Kobiet oraz z poszczególnymi Związkami Zawodowymi pozwoliło poznać ich potrzeby i zmusiło Poradnię do pogłębienia i rozbudowy pierwotnego planu. Zgodnie ze swoim założeniem jako ośrodek koncepcyjno-instrukcyjny, Poradnia oprócz porad ustnych i korespondencyjnych przygotowuje zestawy książek na różne tematy, dla różnych poziomów i zainteresowań czytelniczych, wzory rozmaitych urządzeń i pomocy technicznych z zakresu techniki bibliotecznej i pracy wychowawczej z czytelnikiem.

Poradnia dysponuje następującymi gotowymi pomocami:

1. Wzorcem racjonalnie opracowanej biblioteczki świetlicowej, umieszczonej w specjalnie w tym celu skonstruowanej szafie wypożyczalni.

2. Wzorami gotowych mebli bibliotecznych i ich planami w odbitkach.

3. Wzorami katalogów — alfabetycznym, działowym i zagadnieniowym.

4. Powielanymi wzorami poprawnego katalogowania.

5. Wzorami regulaminów i łatwej instrukcji bibliotecznej.

6. Zagadnieniowymi spisami na aktualne tematy (Ruch ludowy, Twórczość Mickiewicza, Słowackiego, Puszkina, Chopina, Poznajmy Związek Radziecki itp.).

7. Planszami czytelniczymi (ilustrowane artystycznie spisy zagadnieniowe książek na temat „Współzawodnictwo pracy“, „Walka o nowy ustrój w literaturze pięknej“, „Wojna — Pokój“, „Warszawa“ itp.).

8. Albumami czytelniczymi.

Poradnia dysponuje fachową biblioteczką podręczną, katalogiem literatury pięknej wydanej od r. 1945 do chwili bieżącej oraz katalogiem recenzji książek.

Wkrótce zostanie ukończony katalog literatury dziecięcej z podziałem na poziomy wieku.

W najbliższej przyszłości zostanie opracowany tematowy wybór książek dla kół planowego czytania.

Brak poradni terenowych na stopniu wojewódzkim powoduje, że Poradnia obejmuje swym zasięgiem całą Polskę. Jest rzeczą prawie niewykonalną obsłużyć przez dwu-osobową placówkę tak duży obszar. Tym bardziej że jak doświadczenia wskazują, ani porady ustne, ani korespondencyjne nie dają takich wyników, jak porada udzielona na miejscu, gdzie można zorientować się w specyficznych warunkach terenowych. Dlatego też sprawa powołania przy Poradni grupy instruktorów terenowych, staje się coraz żywszą potrzebą.

Na podstawie doświadczeń poradnianych spotykamy się z tym, że szereg instytucji wysyła w teren książki nieopracowane, powierzając zorganizowanie punktu bibliotecznego osobom najmniej do zawodu bibliotecznego przygotowanym. Niestety ciągle jeszcze pokutuje mniemanie, że bibliotekarzem może być każdy, co w efekcie daje zupełnie niepożądane wyniki.

JAK ROZWIĄZUJEMY PROBLEM CZYTELNICTWA W SZKOLE PRACY SPOŁECZNEJ W ŁODZI

Jednym z najważniejszych zadań kształcenia dorosłych jest wprowadzenie słuchaczy w krąg zagadnień życia kulturalnego przez rozbudzenie zamiłowania do systematycznego obcowania z książką, z czasopismem i prasą codzienną. Jest to szczególnie ważne w szkole pracy społecznej, której absolwenci mają inicjować i organizować pracę społeczno-oświatową w własnym środowisku pracy.

Zadanie to nie jest łatwe. Ludzie w Polsce na ogół mało i niechętnie czytają. Złożyło się na to i składa się nadal dużo różnorodnych przyczyn, o których wiele powiedzieć można.

Faktem jest, że przeciętny słuchacz szkoły dla dorosłych, niejednokrotnie umiejący sobie dobrze radzić w życiu codziennym nie wie

co się dzieje w świecie, gdyż niedbale przerzuca gazetę, nie bierze do ręki czasopism, nie interesuje się książką, a nawet czasem czytanie uważa za czas stracony.

W celu wdrożenia słuchaczy do pracy nad sobą, o której bez książki myśleć się nie da, została wprowadzona do rozkładu lekcyj godzina pracy nad książką.

Czytano „Popiół i Diament" Andrzejewskiego. Po przeczytaniu odbył się sąd nad książką, w którym brali żywy udział słuchacze, podzieleni na grupy oskarżycieli i obrońców poszczególnych postaci, występujących w książce. Wieczór ten wzbudził duże zainteresowanie i przyniósł duże korzyści.

Niezależnie od godzin lektury dwie godziny tygodniowo poświęcone były na czytanie czasopism.

Pracą tą kierował zespół „Czytelnictwa Czasopism", składający się z kilkunastu osób. Jedna ze słuchaczek zaopatrywała przed godziną „Czytelnictwa Czasopism" każdą klasę w pewną ilość egzemplarzy prenumerowanych czasopism. Każdy słuchacz musiał streścić co najmniej artykuł tygodniowo. Kierownik klasowy zespołu „Czytelnictwa Czasopism" sporządzał listę napisanych streszczeń. Następnie streszczenia te przejrzane i poprawione przez zespół redakcyjny były umieszczane na specjalnie do tego celu przeznaczonej tablicy. Nad całością czuwał Komitet Czytelnictwa Czasopism.

Początkowo praca ta spotkała się z pewnym oporem ze strony słuchaczy, wielu nie umiało się do niej zabrać, niektórzy nie rozumieli jej celu.

Jednak po pewnym czasie coraz więcej słuchaczy do pisania streszczeń się zabrało i obecnie przyznają sami, że przyniosło im to duże korzyści.

Początkowo streszczano artykuły o treści najłatwiejszej — sprawozdania ze sportu, filmu i tp., z czasem zaczęły się coraz częściej pojawiać streszczenia z dziedziny zagadnień gospodarczych, politycznych, z dziedziny literatury, sztuki itp.

Streszczono w ciągu ostatniego półrocza 106 artykułów z „Kuźnicy", 105 artykułów „Tryb. Wolności", 95 artykułów „Chłop. Drogi", 89 artykułów z „Pokolenia", 86 artykułów z „Odrodzenia", 19 artykułów „Głosu Robotnika", 18 artykułów z „Problemów", 15 artykułów z „Nowej Wsi", a następnie po kilka artykułów z innych tygodników i miesięczników aż do „Wiedzy i Życia" (1 art.) i Nowych Dróg (3 art.) włącznie.

Opory zostały przezwyciężone. Można zatem mieć nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym czytelnictwo się rozwinie i rezultaty pracy będą jeszcze większe.

J. M.

P. PIOTROWSKI

ROLA OŚWIATOWCA W ZESPOŁACH SAMOKSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

(ciąg dalszy artykułu pod powyższym tytułem, który się ukazał w numerze 7 — 8 „Pracy Oświatowej")

W kierowanym samokształceniu największą rolę odgrywa odpowiednio dobrana literatura. Zespół czy też jednostka, pracująca nad dokształcaniem się pod kierunkiem oświatowca, powinni od niego otrzymać ścisłe instrukcje, w jaki sposób, w jakiej kolejności mają korzystać z wydawnictw książkowych i periodyków. Instrukcje należałoby zaplanować uprzednio na pewien okres samokształcenia. Instrukcja ta winna być tak przygotowana, aby zbiór książek, a niekiedy pewnych rozdziałów książek i artykułów, tworzył logiczną całość, w której nie byłoby luk utrudniających lub zgoła uniemożliwiających samokształcenie. W tej planowej pomocy dla samokształcących się należałoby liczyć się możliwie z wszystkimi trudnościami, jakie czytelnik może napotkać przy realizowaniu instrukcji.

Jak już uzasadnialiśmy w poprzednim artykule, podstawą racjonalnego samokształcenia — płaszczyzną wyjściową jest samodzielne pogłębianie wiadomości zawodowych. Poradnictwo dotyczące wydawnictw zawodowych jest w stadium kształcenia się. Brak zrozumienia dla tego rodzaju samokształcenia został dopiero niedawno przełamany wystąpieniami czołowych mężów stanu w Polsce. Ale nie brak innych zasadniczych trudności, których przezwyciężenie wymaga długiej, wytężonej pracy. Przede wszystkim odczuwa się jeszcze ciągle duże braki w polskiej literaturze. Trudno jest znaleźć wydawnictwa na ściśle określony temat, a cóż dopiero mówić o brakach w wydawnictwach przystosowanych do odpowiedniego poziomu, które posiadałyby specjalne walory niezbędne do samokształcenia.

Powtóre odczuwa się brak oświatowców — zawodowców, gdyż przodujący oświatowcy, nadający kierunek całemu ruchowi

oświatowemu, nie odczuwali i nie odczuwają jeszcze obecnie często potrzeby udziału zawodowców w ruchu oświatowym.

Przystąpienie więc do kierowania samokształcenia na płaszczyźnie samokształcenia zawodowego jest niezmiernie trudne i wymaga gruntownego przygotowania.

Poradnia samokształcenia w swej pracy codziennej posługuje się najczęściej półśrodkami, ale jednocześnie rozpoczęła już akcję długofalową, planową, która powinna postawić poradnictwo na właściwym poziomie. Fragmentem tej akcji jest zapoczątkowana, komentowana pod kątem widzenia poradnictwa, bibliografia. Całokształt akcji, zmierzającej do racjonalnego kierowania samokształceniem stopniowo krystalizuje się. Coraz bardziej jesteśmy przekonani, że dla potraktowania jej poważnie i głęboko, niezbędna jest zespołowa praca długofalowa przy udziale zawodowców różnych branż i oświatowców. W poradnictwie, oświatowcy kierują się naogół intuicją, doświadczeniem własnym i doświadczeniem innych oświatowców zawartym w niewielkiej liczbie wydawnictw specjalnych. W kierowanym samokształceniu, szczególniej gdy chodzi o rozszerzenie go na masy robotników i chłopów, należałoby subjektywny wpływ jednostek ograniczyć do minimum i samokształceniu nadać kierunki najbardziej odpowiednie i konieczne z punktu widzenia rozwoju naszej gospodarki państwowej i pod kątem widzenia właściwego kształtowania socjalistycznego światopoglądu. Jest to konieczne w dobrze planowanej gospodarce. Przy szeroko zakrojonej akcji nie będzie obojętnym dla Państwa, w jakim kierunku samokształcenie postępuje. Powtóre stworzenie pewnego systemu, w którym poszczególne wydawnictwa będą miały ściśle określone zadanie, umożliwi wykrycie braków w literaturze zawodowej i technicznej, umożliwi zaplanowanie właściwej akcji wydawniczej.

Tablica załączona do niniejszego artykułu przedstawia projekt usystematyzowanego planu samokształcenia przy pomocy odpowiednio wybranych wydawnictw. Każdej liczbie w rubryce odpowiadać ma zespół wydawnictw książkowych i periodyków oraz fragmentów tych wydawnictw, dostosowany tematycznie i poziomem do potrzeb samokształcenia. Każdej literze ostatniej kolumny ma odpowiadać odpowiednia instrukcja, dotycząca metody wykorzystania poszczególnych wydawnictw na danym poziomie i powiązania tych wydawnictw, które znajdują się w różnych grupach. Między rzędami wydawnictw, które są materiałami do samokształcenia na odpowiednim poziomie, widzimy rubryki z wydawnictwami „przejściowymi", które powinny dawać zesta-

wienie całego materiału przyswojonego podczas poprzedniego samokształcenia. Wydawnictwa te powinny ewentualnie umożliwić przystąpienie do egzaminu sprawdzającego i uzyskanie świadectwa stwierdzającego zasób posiadanej wiedzy. Projekt systematyzujący samokształcenie, dotyczy jednego z zawodów technicznych, rozwiniętego hierarchicznie i posiadającego dużą liczbę poziomów wyszkolenia. Projekt ten ulegnie modyfikacji przy opracowaniu instrukcji dla kierunku zawodowego inaczej ukształtowanego. Rzucamy ten projekt bez opracowania szczegółowego, gdyż sądzimy, że w obecnej chwili ważnym jest samo wytyczenie kierunku, w którym powinny zmierzać wysiłki oświatowców. Projekt ten spełni swoje zadanie, gdy najszersze masy oświatowców zaczną się zastanawiać nad realizacją wielkiego problemu nierozwiązanego dotychczas. Projekt spełni swoje zadanie, gdy kierownicze czynniki wezmą pod uwagę korzyści z planowo i szeroko zakrojonej akcji, kierowanego samokształcenia zawodowego.

Kierunek samokształcenia ....

Zakres wiadomości wstępnych ....

....

....

Wydawnictwa przeznaczone dla uzyskania poziomu wiadomości	Podział wydawnictw				Wyd specjalne przygotowujące do egzaminu	Uwagi dotyczące korzystania z wydawnictw
	Wyd. zawodowe	Wyd ogólno-zawod.	Wyd. związane z zawodem	Wyd. ogólne nie związane z zaw.		
Robotnika przyuczonego	1	2	3	4	5	A
Robotnika wykwalifikowanego	6	7	8	9	10	B
Mistrza	11	12	13	14	15	C
Technika	16	17	18	19	20	D
Inżyniera	21	22	23	24	25	E
Wydawnictwa naukowo-badawcze	26	27	28	29	30	F

J. NIKOŁOWA — Sofia

WALKA Z ANALFABETYZMEM W BUŁGARII

Rządy faszystowskie w Bułgarii pozostawiły po sobie ponurą spuściznę, która zaciążyła nad całym życiem społeczno-politycznym kraju. Rząd Frontu Ojczyźnianego objąwszy władzę dnia 9 września 1944 roku, musiał się zająć przede wszystkim zlikwidowaniem błędów przeszłości. Jedną z pierwszych trosk Frontu Ojczyźnianego była walka z analfabetyzmem, walka na śmierć i życie. Kwestia analfabetyzmu łączy się w Bułgarii ściśle z kwestią narodowościową i rasową, gdyż wśród rdzennych Bułgarów-chrześcian niepiśmiennych prawie nie ma. Główny odsetek ludzi nieumiejących czytać ani pisać stanowili w Bułgarii Turcy, Cyganie i Bułgarzy-mahometanie, ci ostatni zamieszkujący głównie okręg gór Rodopskich. Trzymając się polityki: „dziel i panuj", rządy faszystowskie starały się utrzymywać w ciemnocie ludność nie-bułgarską — dlatego też nie zakładano prawie wcale szkół dla mniejszości tureckiej, nie przyjmowano Turków do gimnazjów bułgarskich i nie dopuszczano młodzieży tureckiej do wyższych uczelni.

Pragnąc rozwiązać najskuteczniej kwestię analfabetyzmu, Front Ojczyźniany musiał skierować swe wysiłki w trzech kierunkach:

1. Walki z analfabetyzmem wśród ludności rdzennie bułgarskiej (chrześcijańskiej).
2. Walki z analfabetyzmem wśród mniejszości narodowościowych: Turków i Cyganów.
3. Walki z analfabetyzmem wśród t. zw. Pomaków (Bułgarów-mahometan).

1. Walka z analfabetyzmem wśród ludności bułgarskiej-chrześcijańskiej

Mamy tu do czynienia przeważnie z analfabetyzmem powrotnym — z wyjątkiem ludzi w podeszłym wieku (których dzieciństwo przypadło jeszcze na okres niewoli tureckiej — przed 1878 rokiem) niepiśmiennych Bułgarów prawie nie ma.

Niewielki odsetek analfabetów ogranicza się do ludzi starszych, którzy ukończyli 2 — 3 oddziały szkoły powszechnej, a zająwszy się pracą na roli lub rzemiosłem nie mieli okazji do stykania się z piśmiennictwem i stopniowo zapominali to, czego się nauczyli w szkole. Przeważnie nawet ludzie ci umieją czytać, nie

potrafią jednak pisać. Nie mogąc organizować specjalnych kursów dla tego rodzaju analfabetów — liczba ich w jednej wsi nie przekracza zwykle 2 — 3 osób — Rady Ludowe przystąpiły do likwidowania tego analfabetyzmu drogą indywidualną — polecając poszczególnym nauczycielom wiejskim lub uczniom nauczanie danego osobnika czytania i pisania. Zorganizowane w każdej wsi świetlice, przy których znajdują się zasobnie nieraz wyposażone biblioteki, mają za zadanie zachęcanie osobnika świeżo nauczonego pisania i czytania do dalszego ćwiczenia się w tej umiejętności. Troską Rad Ludowych jest również stała opieka nad danym osobnikiem, dostarczanie mu gazet i książek. Ze względu na swe ograniczone rozmiary ten rodzaj analfabetyzmu nie przyjął w Bułgarii charakteru klęski społecznej.

2. Walka z analfabetyzmem wśród ludności tureckiej i cygańskiej

2. Inaczej rzecz ma się z analfabetyzmem wśród mniejszości tureckiej i cygańskiej, wynoszącej około miliona osób na 6 i pół miliona ludności Bułgarii. W odróżnieniu od ludności bułgarskiej ludność turecka a szczególnie cygańska była prawie całkowicie niepiśmienna. Nieliczne wyjątki wśród ludności tureckiej, posiadające sztukę czytania mahometańskich ksiąg świętych, były tym nie mniej analfabetami, gdyż mahometańskie księgi święte, pisane były alfabetem a przeważnie i językiem arabskim.

Nawet więc ludzie kształceni w pismach świętych rzadko kiedy umieli czytać i pisać po bułgarsku. Rząd Frontu Ojczyźnianego, wychodząc ze słusznego założenia, że analfabetyzm wśród mniejszości narodowych ciąży również jako plama na całej ludności bułgarskiej, zajął się energicznie zakładaniem szkół początkowych i średnich dla mniejszości tureckiej i cygańskiej oraz dopuścił młodzież turecką i cygańską do wyższych uczelni na równi z młodzieżą bułgarską.

Aby tym bliżej podejść do ludności tureckiej, Front Ojczyźniany przystąpił do wydawania gazety codziennej i czasopisma dla dzieci w języku tureckim oraz zorganizował po turecku audycję Radia Sofii przeznaczoną dla ludności tureckiej w Bułgarii.

3. Walka z analfabetyzmem wśród Bułgarów-mahometan, tzw. Pomaków

Pomacy, mieszkający w Bułgarii głównie w górach Rodopach, pochodzą z ludności rdzennie bułgarskiej, która pod naciskiem tureckim przyjęła wiarę mahometańską. Nie było rzeczą przypadku, że Turcy zmusili do przejścia na mahometanizm właśnie lud-

ność gór Rodopskich, które ograniczają od północy obszerną równinę, spuszczającą się ku morzu Egejskiemu — imperializm turecki pragnął otoczyć dostęp do morza ludnością wyznającą Proroka. Dlatego też zmuszano ogniem i mieczem Bułgarów mieszkających w Rodopach do przechodzenia na wiarę mahometańską.

Przyjąwszy mahometanizm, ludność gór Rodopskich nie wyzbyła się bynajmniej obyczajów chrześcijańskich, to też często można widzieć zakwefioną obyczajem mahometańskim Pomaczkę składającą znak krzyża na czole niemowlęcia lub też whaftowującą krzyż w deseń serwety czy dywanika. Jest rzeczą ciekawą, że Bułgarzy-mahometanie nie znają zupełnie języka tureckiego. Język, którym mówią Pumacy, jest czystym językiem bułgarskim, bez obcych naleciałości, takim, jakim mówili mieszkańcy Bułgarii w wiekach średnich przed opanowaniem półwyspu Bałkańskiego przez Turków. Rozmyślnie trzymana w ciemnocie przez władze faszystowskie, ludność pomacka garnie się z zapałem do nauki, której nie szczędzi jej Front Ojczyźniany.

Trudności, jakie napotkał Front Ojczyźniany w zwalczaniu analfabetyzmu wśród Pomaków, były ogromne. Pomijając już trudności terenu górskiego, brak gmachów szkolnych, świetlic, bibliotek, należało również walczyć z brakiem personelu nauczycielskiego i z szeregiem przesądów, szczególnie wśród kobiet. Uznając całą powagę zagadnienia zwalczania analfabetyzmu wśród Bułgarów-mahometan, Rada Narodowa Frontu Ojczyźnianego wyłoniła specjalną komisję, która zajmuje się szerzeniem oświaty wśród ludności okręgu Rodopskiego.

O rozmiarach tej akcji może świadczyć fakt, że zorganizowano już przeszło 200 świetlic a biblioteki świetlicowe wyposażono kosztem 18 milionów lewów w przeszło 100 tysięcy książek. Likwidowaniem analfabetyzmu zajmują się specjalne kursy dla dorosłych, które wydają absolwentom świadectwa ukończenia 11-ego lub IV-ego oddziału szkoły powszechnej. Przy pomocy Ministerstwa Oświaty i współudziale miejscowej organizacji Związku Młodzieży Narodowej Front Ojczyźniany otwiera szkoły dla dzieci Bułgarów-mahometan.

Specjalnie troskliwie zajeto się kwestią stworzenia lokalnych kadr nauczycielskich: młodzież mahometańska wysyłana jest na koszt Państwa do wyższych uczelni, w Płowdiwie zaś otwarto specjalne bułgarskie mahometańskie gimnazjum duchowne.

Olbrzymią pomocą w pracy oświatowej wśród Bułgarów-mahometan są amatorskie zespoły artystyczne, przy czym nie rzadkie są wypadki, że ludność rodopska, do wczoraj jeszcze niepiśmienna, przedstawia na scenie świetlicy sztukę napisaną przez siebie.

St. Dobrzyński: Radziecki Ruch Zawodowy

Nakładem Komisji Centralnej Związków Zawodowych KCZZ w Warszawie ukazała się broszura p. t. Radziecki Ruch Zawodowy, w opracowaniu Szymona Dobrzyńskiego. Broszura przynosi szereg ciekawych wiadomości o ruchu zawodowym w Związku Radzieckim, które niewątpliwie zainteresują czytelników.

Pisząc o ubezpieczeniach społecznych w Związku Radzieckim autor informuje, że od 1933 r. Rząd przekazał ubezpieczenia społeczne pod bezpośrednie kierownictwo Związków Zawodowych. Do r. 1933 ubezpieczenia społeczne podlegały władzy Komisariatu Pracy (odpowiadającego naszemu Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej). Ubezpieczenia społeczne w Związku Radzieckim są dostosowane do poszczególnych zawodów i gałęzi przemysłu. System ubezpieczeń, oparty na zasadzie terytorialnej okazał się niewystarczający, potężny wzrost przemysłu i liczby ubezpieczonych wymagał zróżniczkowania ubezpieczeń w poszczególnych zawodach. Na ubezpieczenia społeczne państwo wydaje kolosalne sumy. Warto zaznaczyć, że w okresie 1933—1940 odpoczywało i leczyło się na koszt Państwa 15,6 milionów pracowników. W dziedzinie ochrony i bezpieczeństwa pracy prócz technicznych inspektorów pracy jest pół miliona społecznych inspektoratów pracy. Tytuł inspektora społecznego może otrzymać każdy robotnik po złożeniu odpowiedniego egzaminu przed komisją w Zarządzie Głównym swojego Związku. Praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest na olbrzymią skalę. W r. 1947 było w Związku Radzieckim 6.500 pałaców kultury i klubów robotniczych. W klubach odbyło się 57.000 przedstawień teatralnych, a związkowe zespoły teatralne skupiają 300.000 uczestników.

W każdym Domu Kultury istnieją ośrodki czuwające stale nad podniesieniem wykształcenia technicznego członków związków zawodowych, tzw. gabinety techniczne. Przy klubach istnieją ponadto „koła wiedzy technicznej", które liczą setki tysięcy członków. Ważnym środkiem szerzenia oświaty jest prasa związków zawodowych. Wszystkie prawie związki zawodowe mają swoje pisma, a niektóre związki wydają własne dzienniki. Tak np. Związek Zawodowy Kolejarzy wydaje dziennik „Gudok" (Syrena), własne dzienniki wydają również Związek Zawodowy Nauczycieli i Związek Robotników Rolnych. Związki zawodowe zawierają umowy zbiorowe w imieniu swoich członków. Umowy zawiera się na jeden rok. Przed zawarciem nowej umowy prowadzona jest kampania kontroli wykonania poprzedniej umowy. Na terenie fabryki podpisuje umowę Komitet Fabryczny. W wypadku sporu pomiędzy Komitetem i Dyrekcją rozstrzyga komisja z udziałem czynnika państwowego, a naruszenie umowy podlega kompetencji sądu ludowego.

(sb).

NOWY ETAP W SZKOLENIU PRACOWNIKÓW ŚWIETLIC

Aby dać właściwe wyniki, ofensywa kulturalna musi być prowadzona na szerokim froncie i objąć wszystkie odcinki pracy kulturalno-oświatowej. Jednym z odcinków, na których dotąd nie było jeszcze dostatecznej koordynacji rozporządzanych przez nas sił, jest odcinek pracy świetlicowej. Dotychczasowy stan był nacechowany brakiem rozgraniczenia zakresu zadań centralnych ośrodków dyspozycyjnych, a spontanicznością i brakiem planowego kierownictwa w ogniwach oddolnych.

Dopiero zajęcie się tą sprawą przez Komisję Główną do Spraw Kultury i powzięcie przez nią uchwały z dnia 30.VI.1949 r., rozgraniczającej kompetencje Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki, wprowadziło pożądaną jasność, która umożliwi podjęcie planowej pracy w zakresie organizacji akcji świetlicowej. Zasady tej uchwały można streścić w ten sposób, że do organizacji masowych, jak Związki Zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej itd. należy bezpośrednie prowadzenie placówek świetlicowych i rekrutacja uczestników świetlic. Natomiast Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Oświaty organizują długofalowe szkolenie pracowników świetlicowych i nadzorują pracę świetlicową pod względem poziomu i kierunku artystycznego i oświatowego. W szczególności zadaniem Ministerstwa Oświaty jest zasilanie organizacji masowych w nowe kwalifikowane kadry działaczy i pracowników kulturalno-oświatowych.

Dla wywiązania się z tego zadania zostały powołane zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 22 sierpnia 1949 r. Państwowe Wojewódzkie Ośrodki Szkolenia Pracowników i Kierowników Świetlic. Zarządzenie to precyzuje zadania ośrodków, wymagany cenzus słuchaczy oraz ustala czas trwania kursów długoterminowych na jeden rok. Kuratoria mogą jednak organizować w uzasadnionych wypadkach kursy pięciomiesięczne. Cenzusem dla przyjęcia jest ukończenie conajmniej 7-klasowej szkoły powszechnej i ukończony 20 rok życia. Poza tym kandydaci muszą wykazać się pracą w terenie na obranym przez siebie odcinku pracy świetlicowej, a przygotowanie ich do tej pracy jest przedmiotem badania przy selekcji.

Bliższe szczegóły dotyczące organizacji i metody pracy ośrodków zawiera opracowany przez Ministerstwo Oświaty statut. Zgodnie z tym statutem ośrodki tworzone są przez Kuratoria, które angażują personel pedagogiczny i administracyjny oraz nadzorują pracę ośrodków pod

względem wychowawczym i administracyjnym. Dyrektora ośrodka mianuje Minister Oświaty na wniosek Kuratora Okręgu Szkolnego. Za poziom ideologiczny, wychowawczy, i naukowy ośrodka odpowiada dyrektor osobiście, powołując do współpracy radę pedagogiczną.

Odrębnym ciałem jest rada społeczna, której zadaniem jest powiązanie pracy ośrodka z zainteresowanymi organizacjami masowymi i partyjnymi danego okręgu. Powołanie rady społecznej powinno przyczynić się do tego, by ośrodki nie pracowały w oderwaniu od przyszłego pola działania słuchaczy, a z drugiej strony pozwoli czynnikowi społecznemu czuwać nad właściwym kierunkiem społeczno-politycznym personelu wychowawczego i słuchaczy. Jako łącznik z radą pedagogiczną przedstawiciel tej rady wchodzi w skład rady społecznej.

Bardzo ważna rola w życiu i pracy ośrodka przypada samorządowi słuchaczy. Samorząd musi współdziałać zarówno z kierownictwem wychowawczym, jak też administracyjnym i powinien zachęcać słuchaczy do czynnej postawy wobec wszystkich wyłaniających się zagadnień zarówno natury społecznej jak też administracyjno-gospodarczych. Wreszcie samorząd powinien organizować współżycie samych słuchaczy i w ten sposób przygotowywać ich do czekających ich zadań w życiu świetlicowym. Ośrodki oparte są na internatach o pojemności średnio 50 słuchaczy, co jest podstawą dla wyciągania przyszłych kierowników świetlic z terenu całego województwa.

Statut ośrodków reguluje również w sposób wyraźny uprawnienia nadzorcze właściwych organów Ministerstwa Kultury i Sztuki, przekazując im nadzór na odcinkach artystyczno-widowiskowym, repertuarowym oraz programowym. Tak więc zarządzenie wraz ze statutem są praktyczną realizacją wytycznych wspomnianej na wstępie uchwały Komisji Głównej do Spraw Kultury.

Ministerstwo Oświaty opracowało również ramowy program 5-miesięcznych kursów dla kierowników świetlic. W programie tym, obok podstawowych zagadnień świetlicowych poważne miejsce zajmują zagadnienia ideologiczne oraz ogólno-oświatowe.

Powołanie ośrodków kształcenia pracowników świetlicowych wypełni poważną lukę istniejącą dotychczas na odcinku pracy świetlicowej. Przy zachowaniu obecnego stanu świetlicom wkrótce groziłoby utracenie perspektywy rozwojowej wskutek braku wyszkolonych kadr, reprezentujących odpowiedni poziom zarówno ideologiczny, jak też wychowawczy. Wydane zarządzenia tworzą dostateczne podstawy, aby ośrodki mogły swój cel spełniać. Czy one go rzeczywiście spełnią, zależeć będzie od postawy ich kierowników, współdziałania organizacji społecznych i politycznych w tej akcji oraz znalezienia właściwych metod dla doboru słuchaczy.

K. Goryńska

KONFERENCJE TERENOWE KURSU KORESPONDENCYJNEGO BIBLIOTEKARSTWA

Zamieszczone w nr nr 1 — 4, 5 i 6 Pracy Oświatowej wzmianki o Kursie Korespondencyjnym Bibliotekarstwa TURiL, wymagają dalszych uzupełnień i wyjaśnień.

Według ustalonego programu kurs miał trwać 6 miesięcy i zakończyć się w czerwcu br.

Zasadnicze przyczyny, które spowodowały, że termin ten nie został dotrzymany i zakończenie kursu przewidywane jest dopiero na późną jesień, to przede wszystkim trudności techniczne związane z wydawnictwem skryptów, a także szereg problemów metodycznych i pedagogicznych wyłaniających się przy prowadzeniu tak licznej, przeszło 2000 liczącej, grupy uczestników. Jak kontrolować ich udział w kursie i postępy w nauce, jak zorganizować praktyki biblioteczne, jak przeprowadzić repetycje? Okres wakacyjny, w którym nastąpił przymusowy zastój w wydawaniu i rozsyłaniu skryptów, został wykorzystany na przemyślenie, zaplanowanie i rozwiązanie wymienionych wyżej zagadnień.

Praktyki biblioteczne wobec poparcia Naczelnej Dyrekcji Bibliotek zostały zapewnione wszystkim uczestnikom kursu w bibliotekach powiatowych i miejskich na terenie całego kraju.

Nie chcąc nadużywać czasu i dobrej woli kierownictwa i pracowników bibliotek, ograniczyliśmy praktyki do minimum 20 — godzin, jest to więc raczej hospitacja, dająca tylko ogólne pojęcie o organizacji biblioteki i ukazująca w zarysie wykonywane w niej prace.

Po odbyciu hospitacji uczestnicy obowiązani są opracować sprawozdanie z jej przebiegu, a także opisać i scharakteryzować bibliotekę, która była terenem hospitacji.

Licznie napływające do kierownictwa prace pisemne na temat praktyki, świadczą, że uczestnicy kursu chętnie wykorzystali możliwość bezpośredniego poznania warsztatu pracy bibliotecznej.

Drugim etapem prac okresu wakacyjnego, było zorganizowanie i przeprowadzenie jednodniowych konferencyj wojewódzkich dla uczestników kursu. Celem ich było powtórzenie i pogłębienie materiału zawartego w skryptach i umożliwienie uczestnikom swobodnej wymiany myśli w dyskusjach.

Przygotowując się do udziału w konferencji, uczestnicy winni byli zgromadzić i opracować materiał do dyskusji w formie wynotowanych pytań oraz wszelkich wątpliwości nasuwających się w czasie opracowywania skryptów.

Wykładowcy, którymi byli pracownicy naukowi i pedagogiczni Wydziału Książki i Czytelnictwa TURiLu oraz kuratoryjni inspektorzy biblioteczni, kierowali dyskusją i przeprowa-

dząjąc szczegółową repetycję, sprawdzali stan i zakres przyswojonych wiadomości.

Uczestnicy konferencji śmiało zabierali głos w dyskusjach, naogół chętnie i trafnie odpowiadali na zapytania stawiane przez wykładowców i opowiadali o trudnościach swej pracy codziennej i związanych z nią problemach.

Dla wielu z nich, zwłaszcza dla kandydatów na bibliotekarzy, konferencja była pierwszym bezpośrednim zetknięciem się z fachowymi bibliotekarzami. Wiadomości zdobyte w skryptach nabrały istotnej treści, a problemy biblioteczne ukazały się w całej swej doniosłości dzięki żywemu słowu, dyskusji i wyjaśnieniom udzielanym przez wykładowców.

Niektórzy z uczestników (nieliczni zresztą), którzy dotychczas nie przywiązywali wagi do zdobycia fachowych wiadomości bibliotecznych, a zwłaszcza nie dowierzali, że można to osiągnąć drogą korespondencyjną, przyznawali się szczerze, że udział w konferencji stał się punktem zwrotnym w ich stosunku do spraw bibliotecznych.

Tematem konferencyj przeprowadzonych dotychczas były skrypty już wydane i rozesłane uczestnikom, obejmujące zagadnienia techniki pracy umysłowej, historii książki, aktualnej polityki bibliotecznej, organizacji biblioteki oraz techniki bibliotecznej w zakresie inwentaryzacji i katalogowania.

Jakkolwiek konferencje miały charakter ściśle roboczo-seminaryjny, wprowadzono do programu godzinę wykładu poświęconego najbardziej aktualnym zagadnieniom polityki kulturalno-oświatowej Polski Ludowej. Chodzi bowiem o to, aby pracownikom bibliotecznym przypominać przy każdej sposobności, że praca ich powiązana jest ściśle z budowaniem nowego ładu w kraju, że muszą przyjąć na terenie swych bibliotek postawę czynnego i świadomego bibliotekarza — wychowawcy, wnoszącego wkład swój w budowę państwa socjalistycznego.

Konferencje odbyły się już: w Warszawie (dwukrotnie dla mieszkańców m. Warszawy i dla woj. warszawskiego), Gdańsku, Olsztynie, Poznaniu, Krakowie, Lublinie i Katowicach. Frekwencja jak na okres letni (urlopy, praktyki wakacyjne absorbujące nauczycieli i uczniów szkół rolniczych licznie reprezentowanych na kursie) była dość duża. Przeciętnie z terenu województwa zjeżdżało ok. — 35% uczestników. W sumie w 8-miu wymienionych konferencjach wzięło udział ponad 300 osób.

We wrześniu i październiku przewidziane są dalsze konferencje w pozostałych miastach wojewódzkich.

W wyniku zdobytych doświadczeń nasuwają się następujące wnioski. Uczestnicy, niejednokrotnie mieszkańcy małych miasteczek i wsi, opracowują skrypty w oderwaniu od środowisk bibliotecznych, pozbawieni kontaktu ze światem bibliotekarskim, odczuwają istotną potrzebę skontrolowania i potwierdzenia wiadomości nabytych w toku pracy.

Repetycje są więc koniecznym uzupełnieniem Kursu Korespondencyjnego i powinny być przeprowadzane dwukrotnie, pierwszy raz w połowie kursu, drugi — przed jego zakończeniem. Pierwsza konferencja może być jednodniowa (7-mio godzinna) i musi objąć w programie przegląd zagadnień już przerobionych i wskazówki w związku z dalszym materiałem. Druga repetycja musi być dwudniowa, zorganizowana po odbyciu przewidzianej praktyki bibliotecznej, która powinna dostarczyć uczestnikom bogatego tematu do dyskusji.

W czasie drugiej repetycji wskazane jest zorganizowanie wycieczek do dużej biblioteki oświatowej lub naukowej i do drukarni.

W jednej konferencji nie powinno brać udziału więcej niż 40 uczestników. Każdy z nich musi mieć możność swobodnego wypowiedzenia się na każdy poruszany temat. Rola wykładowcy powinna ograniczać się do inspirowania dyskusji i zbierania jej wyników, do prowokowania pytań ze strony uczestników i szybkiej ich selekcji na istotne i błahe, łączenia ich w grupy pokrewne tematowo i udzielania odpowiedzi możliwie konkretnych i treściwych.

Uczestników nieśmiałych lub onieśmielonych, powinien wykładowca wciągać do czynnego udziału w pracy zespołu za pomocą umiejętnie zadawanych pytań.

W czasie przeprowadzania konferencyj, nie zawsze udało się nam w pełni zrealizować omawiane tu metody pracy. Nie zawsze zespół uczestników był dość aktywny, nie zawsze wykładowcy udało się znaleźć odpowiednie z nim kontakty. Konferencje nasze miały w dużej mierze charakter eksperymentalny. Zdobyte doświadczenia dodatnie i ujemne wymagają jeszcze dalszych przemyśleń. Nie mniej dotychczasowe wyniki można oceniać dodatnio chociażby na podstawie wypowiedzi uczestników, którzy twierdzili, że konferencje dały im dużą korzyść i jednogłośnie domagali się zorganizowania następnych.

E. Pawlikowska

MIESIĘCZNY KURS DLA NAUCZYCIELI W ZAKRESIE OŚWIATY DOROSŁYCH ZORGANIZOWANY PRZEZ POWIAT GRODKÓW W ŚWINOUJŚCIU

Powiat grodkowski leży w północno-zachodniej części województwa Śląsko-Dąbrowskiego, jest terenem wybitnie rolniczym, przemysłu nie posiada, zniszczenia wojenne duże. Mimo zniszczeń pęd ludności do odbudowy jest duży; powstają nowo odbudowane gospodarstwa, drogi, mosty i szkoły. Równocześnie czynnik polityczny, społeczny, samorządowy kładzie duży nacisk na pracę oświatową. Rok rocznie wzrastają kwoty w budżetach samorządowych na Oświatę Dorosłych, rok rocznie Inspektorat Szkolny za pieniądze samorządowe organizuje 2 tygodniowe kursy dla przodowników świetlicowych i zespołów samokształcenia. W roku szkolnym 1948/49 Samorząd Terytorialny dokonał czynu niespotykanego dotychczas w historii Oświaty Dorosłych w Polsce, zorganizował jednomiesięczny kurs dla nauczycieli powiatu grodkowskiego w miesiącu lipcu w Świnoujściu.

Cel kursu:

1) pogłębienie zagadnień Oświaty Dorosłych wśród nauczycielstwa,
2) poznanie Ziemi Szczecińskiej i Wybrzeża polskiego,
3) danie nauczycielstwu ekwiwalentu za dotychczasową pracę przez udostępnienie pobytu nad morzem.

Program kursu obejmował następujące zagadnienia:

1) Zagadnienia ideologiczne,
2) Historia Śląska i Ziem Zachodnich,
3) Czytelnictwo i samokształcenie,
4) Domy społeczne i świetlice,
5) Systematyczne kształcenie i analfabetyzm,
6) Uniwersytety Ludowe, Niedzielne, Powszechne, Szkoły Pracy Społecznej,
7) Współpraca z czynnikiem politycznym, społecznym, młodzieżowym na odcinku oświatowym,
8) Samodzielne referaty dotyczyły zagadnień samokształcenia pracownika oświatowego, metodyki nauczania analfabetów, pracy w zespołach dobrego czytania, pracy w domach społecznych i świetlicach.

Wysoki poziom uczestników wśród których byli kierownicy szkół, nauczyciele oświatowcy z długoletnią praktyką, pozwolił na zastosowanie różnorodnych metod pracy począwszy od wykładów do samodzielnej pracy seminaryjnej. Kierownictwo kursu zaopatrzyło wszystkich w odpowiednie materiały, jak książki fachowe, podręczniki, ustawy, programy, czasopisma oświatowe. W kursie wzięło udział 25 nauczycieli z powiatu, rozpiętość wieku 20 — 46 lat, 13 koleżanek, 12 kolegów, większość upolitycznionych. Dobór uczestników został dokonany przez

Inspektorat Szkolny przy współudziale partii politycznych, czynnika społecznego, a zatwierdzony przez kuratorium. Przy wyborze kierowano się zaawansowaniem w pracy wśród dorosłych. Kurs był finansowany wyłącznie przez Samorząd Terytorialny, dlatego funkcję kierownika gospodarczego pełnił ob. Piela Karol, sekretarz Wydz. Powiatowego w Grodkowie, funkcję kierownika pedagogicznego pełnił ob. Wesołowski Jan — podinspektor szkolny. Wykładowcami na kursie byli fachowcy, długoletni pracownicy na niwie oświatowej.

Nauczyciele uczestnicy kursu zorganiowali 2 wieczornice — jedną z okazji 5-lecia ogłoszenia Manifestu Lipcowego, drugą z okazji ukończenia kursu. Kurs wyłonił spośród siebie samorząd, który wespół z kierownikiem gospodarczym załatwiał sprawy aprowizacyjne kursu. Samorząd nawiązał stosunki z miejscowymi władzami, brał udział w pracach związanych z uroczystościami 22 lipca, odwiedził świetlice, bibliotekę powiatową, z której kurs korzystał.

Zbierając wyniki kursu, należy stwierdzić, że eksperyment ten był udany. Świadczyły o tym sprawność pracy na kursie zarówno od strony kierownictwa, prelegentów, samorządu kursowego i samych uczestników. Uczestnicy kursu samorzutnie przez wybrany samorząd przesłali podziękowanie za zorganizowanie kursu naczelnikowi Wydz. V ob. Bożkowi Stanisławowi, staroście powiatowemu ob. Opalskiemu, Przew. PNR ob. Kwietniowi, I Sekr. PZPR ob. Liberkowi. Za udzielenie pomieszczenia w ośrodku Oświaty Dorosłych w Świnoujściu Nacz. Wydz. V Kuratorium Szczecińskiego ob. mgr. Hryculakowi.

J. Wesołowski

KONFERENCJA OŚWIATOWA W KIELCACH

Dn. 5 września rb. odbyła się w Kielcach konferencja, poświęcona stosowaniu filmu oświatowego w procesie nauczania szkolnego i w świetlicach dla dorosłych.

Po referacie dra Stanisława Szantera na temat „Metodyka i dydaktyka filmu oświatowego" wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali wizytatorzy kieleckiego kuratorium ob. ob.: Ormańczyk i Gluth, prezes okręgu ZNP, Królikowski, kierow. oświat. K. Woj. PZPR, Ojdanowa oraz inspektorzy szkolni i referenci powiatowi Filmu Oświatowego. Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzili, że film oświatowy jest niezbędnym i niezastąpionym narzędziem pracy szkolnej i świetlicowej.

W. Wstańka

Z KRONIKI SPRAW OŚWIATOWYCH

UMASOWIENIE KULTURY FIZYCZNEJ

W trosce o zdrowie i tężyznę fizyczną mas ludowych, celem przysposobienia ich do wydajnej pracy i obrony Polski Ludowej Biuro Polityczne KC PZPR podjęło doniosłe uchwały w zakresie kultury fizycznej i sportu. Powszechne wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej — głoszą uchwały — to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały pokój.

Przeprowadziwszy ostrą krytykę tradycji sportu polskiego, wzywając do usunięcia obecnie istniejących braków i niedociągnięć, Biuro Polityczne stawia wielkie zadanie upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego sportu polskiego.

Dla realizacji tego Biuro Polityczne zaleca powołanie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów, jako czynnika państwowo-społecznego planującego, koordynującego i kontrolującego w zakresie kultury fizycznej. Między innymi domaga się zapewnienia w 6-letnim planie gospodarczym odpowiednich podstaw materialnych, nowego systemu szkolenia, zwiększenia zainteresowania i pomocy ze strony związków zawodowych dla zrzeszeń sportowych, dbałości o właściwy poziom ideologiczny i wychowawczy w zrzeszeniach, domaga się szczególnej opieki oraz pomocy dla sportu wiejskiego, uaktywnienia Rad Sportu Wiejskiego, łączności między zrzeszeniami sportowymi miejskimi i wiejskimi, zapewnienia opieki lekarskiej wszystkim objętym akcją wychowania fizycznego i sportu. Zaleca wprowadzenie Państwowej Oznaki Sprawności Fizycznej i traktowanie aktywistów w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, jako przodowników ważnego odcinka kultury społecznej. Dla popularyzacji spraw sportu i wychowania w szerokim zakresie mają być wykorzystane takie środki propagandy, jak wydawnictwa, prasa, radio, film, wystawy, imprezy masowe.

Kultura fizyczna ma stać się ważnym czynnikiem wychowania nowego człowieka.

ROK CHOPINOWSKI TRWA

Jesień przynosi nam wiele imprez w związku z obchodzonym uroczyście Rokiem Chopinowskim.

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Warszawie zgromadził 70 wybitnych pianistów reprezentujących 16 krajów. Pianistom

polskim uczestnikom konkursu, którzy przeszli przez wewnętrzne eliminacje krajowe, po raz pierwszy w dziejach konkursów Polska Ludowa, wzorując się na Zw. Radzieckim, przyznała stypendia, zapewniając doskonałe warunki dla przygotowań do konkursu.

W Szafarni na Pomorzu, w miejscowości w której genialny muzyk spędzał wakacje szkolne, odbył się pierwszy dzień „Chopinowskiej wsi". W koncercie jako solista wystąpił St. Szpinalski. Uczestnicy konkursu oraz członkowie jury przybyli do Szafarni, aby złożyć hołd genialnemu artyście. W Szafarni zorganizowano też wystawę pt. „Okolica Chopina", podkreślającą łączność twórczości Chopina z kulturą ludową regionu Kujaw, Pomorza i Mazowsza.

W obecności Premiera Ob. Cyrankiewicza, członków Rządu, świata dyplomatycznego i artystycznego otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie Wystawę Chopinowską. Zaznaczyć trzeba, iż wystawa Chopinowska odwiedziła już kilka wielkich miast europejskich.

Instytut im. Fr. Chopina organizuje stały ośrodek upowszechniania twórczości Chopina. Zadaniem tej placówki jest urządzenie wzorowej wystawy chopinowskiej dla szkół i świetlic (fotografie autografów i pamiątek, ciekawsze publikacje Instytutu, wydawnictwa Dzieł Chopina w Polsce Ludowej itd.).

WYSTAWY REGIONALNE SZTUKI LUDOWEJ

Planowa akcja opieki nad rodzinną twórczością ludową przejawia się w organizowaniu regionalnych wystaw sztuki ludowej.

W Kartuzach otwarto wystawę kaszubskiej sztuki i przemysłu ludowego. Jeden dział wystawy obejmuje sprzęty domowe, ceramikę, hafty, zabytki piśmiennictwa, drugi zaś o charakterze problemowym ukazuje rozwój przemysłu, oświaty i opieki społ. na Kaszubach. W Festiwalu Sztuki, odbywającym się w czasie trwania Wystawy, uczestniczą zespoły artystyczne ze świetlic robotniczych i wiejskich. Zespoły reprezentują ludową twórczość kaszubską w dziedzinie pieśni i tańca.

Podobną wystawę Sztuki Ludowej na Kujawach zorganizowano we Włocławku.

Wystawa regionu lubelskiego w Lublinie (ceramika, tkactwo, rzeźba) odwiedziła wszystkie większe miasta wojewódzkie.

Na znacznie mniejszą skalę ale bardzo interesującą wystawę urządził w Smardzewicach (pow. opoczyński) Obóz Naukowy Studentów Historii Sztuki wraz ze Spółdzielnią Sztuki Przem. Lud. w Łodzi.

ZACIEŚNIA SIĘ WIĘŹ KULTURALNA ŁĄCZĄCA ROBOTNIKA Z CHŁOPEM

(P.A.O.) Na Śląsku rozpoczyna się nowy okres pracy kult.-oświat. W okresie tym rozwijać się będzie współzawodnictwo kult.-ośw. między poszczególnymi powiatami województwa śl. dąbr. oraz między woj. śl.-dąbr. a krakowskim. We współzawodnictwie wezmą udział wszystkie zespoły świetlicowe przy większych zakładach przemysłowych oraz wiejskie zespoły świetlicowe. Celem tej akcji jest zacieśnienie więzi kulturalnej, łączącej robotnika z chłopem.

Już obecnie coraz więcej fabrycznych zespołów świetlicowych jeździ na wieś z koncertami, przedstawieniami i innego rodzaju imprezami artystycznymi. W okresie letnim zespoły świetlicowe górników i hutników odwiedzały domy wczasów. Nowe współzawodnictwo przewiduje zakładanie nowych świetlic oraz tworzenie nowych zespołów artystycznych i powiększenie istniejących tak, aby pokryły one gęstą siecią całe województwo.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — WSI

CRZZ przeznaczyła 100 milionów zł. na potrzeby kulturalno-oświatowe wsi.

W „Tygodniu Oświaty Książki i Prasy" CRZZ przekazała na ten cel 25 mil. zł., za które zakupiono 400 bibliotek dla świetlic wiejskich. Dalsze 75 mil. zł. przekazanych ZSCh, zostanie zużytkowane na pomoce szkolne dla Uniwersytetów Ludowych i Szkół Pracy Społecznej, sprzęt świetlicowy, instrumenty muzyczne oraz na stypendia dla słuchaczy kursów dla pracowników świetlicowych.

RADY NARODOWE W WALCE Z ANALFABETYZMEM

W związku z nasileniem akcji zwalczania analfabetyzmu w okresie jesiennym i zimowym Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, w którym poleca Radom Narodowym wzmocnienie współpracy w tym zakresie.

Rady Narodowe winny otoczyć szczególną opieką kursy i zespoły nauczania początkowego, zwłaszcza winny udzielać pomocy w uzyskiwaniu lokali na naukę i dbać o odpowiednie zaopatrzenie bibliotek publicznych.

Statystyka kultury 1945, 1946, 1947. W-wa 1949 GUS 4⁰ s. 28.

Publikacja jest pierwszym tego rodzaju powojennym wydawnictwem Głównego Urzędu Statystycznego, mającym na celu zilustrowanie liczbowe przejawów życia kulturalnego Polski współczesnej. Zawiera ono wyniki badań statystycznych G.U.S. i instytucji współpracujących z Urzędem w zakresie stanu kultury w Polsce w pierwszych trzech latach po drugiej wojnie światowej.

Publikacja obejmuje biblioteki, archiwa, muzea, druki nieperiodyczne i czasopisma, teatry i orkiestry zawodowe, kina i filmy oraz radio. Pomija natomiast szkolnictwo i wszelkie zorganizowane szkolenie, ponieważ statystyka tych zjawisk posiada swoje odrębne publikacje.

Dane statystyczne podane są w postaci tablic w obrębie każdego z tych trzech lat oddzielnie. Tablice mają przekrój terytorialny, uwzględniając podział na województwa oraz miasta i wieś z wyodrębnieniem w większości wypadków ziem odzyskanych.

Dużym brakiem wydawnictwa jest brak statystyki tzw. placówek czynnego upowszechniania kultury, tzn. w pierwszym rzędzie placówek oświaty dorosłych.

J. Słomczewska-Kornecka

OZGA W. — **Problemy planowania w oświacie.** W-wa 1949. Nasza Księgarnia 8⁰ s. 6 6,1 nlb.

Wychodząc z założenia, że planowanie w dziedzinie oświaty jest częścią składową ogólnego planu gospodarczego, autor omawia najważniejsze problemy planowania oświatowego.

Nie wyczerpuje jednak zagadnienia, a traktując go fragmentarycznie, przykładowo, stawia raczej problemy. Kładzie przytym silny nacisk na konieczność oparcia planowania w zakresie oświaty o podstawy ekonomiczne w tym celu, aby plan w dziedzinie usług oświatowych — zgodnie z marksistowską zasadą materialistycznego podchodzenia do procesów społecznych i zjawisk kultury — nie był fikcją lub postulatami do zrealizowania dopiero za lat kilkadziesiąt.

Zgodnie z tymi założeniami autor omawia szerzej i dokładniej zagadnienie norm i wskaźników w planowaniu oświatowym oraz perspektywy budownictwa szkolnego w planie 6-letnim w zakresie szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego. Niestety nie porusza zupełnie zagadnień związanych z planowaniem w zakresie oświaty dorosłych. Mimo to, praca będąca pierwszą tego rodzaju w naszej literaturze zawodowej publikacją, zasługuje na przestudiowanie, przyniesie bowiem wielkie korzyści każdemu oświatowcowi.

J. Słomczewska-Kornecka

PRZEGLĄD PRASY

Sprawie wytycznych naszej polityki kulturalnej poświęciło kilka wnikliwych artykułów czasopismo **„Wiedza i Życie“.** W nr 8 — 9 (sierpień — wrzesień) w artykule „Przeciw kosmopolityzmowi w sztuce" Włodzimierz Sokorski stwierdza, „że jesteśmy świadkami poważnego zwrotu ideologicznego, który zarysował już wyraźnie profil nowej kultury i sztuki naszego kraju“.

Zwrot ten znalazł wyraz w zerwaniu z eklektyzmem, charakterystycznym dla pierwszego okresu naszej polityki kulturalnej, w wyrzeczeniu się prób „przekonywania poszczególnych twórców o możliwości ich zmieszczenia się w ramach naszej państwowości, niemal że z całym bagażem dotychczasowych ideologicznych założeń“ oraz w zajęciu zdecydowanego stanowiska, „że kultura i sztuka społeczeństwa idącego do socjalizmu, społeczeństwa budującego socjalizm, społeczeństwa, będącego na tym etapie w ostrej wewnętrznej walce klasowej — to kultura realizmu socjalistycznego, to sztuka, która w sposób realistyczny i prawdziwy będzie widziała istotę głębokich przemian natury ustrojowej, natury gospodarczej i moralnej naszego narodu“. W toku artykułu autor uzasadnia, że jakkolwiek droga, którą otwiera powyższe stanowisko nie jest łatwa, jakkolwiek wymaga przezwyciężenia wielu kompleksów natury ideologicznej, wielu pozostałości poprzednich nawyków myślowych i nastawień uczuciowych — jest to jedyna twórcza droga rozwoju współczesnej naszej kultury i sztuki. Stąd wypływa wyraźnie zadanie, które mają do spełnienia nasi działacze na polu kultury i sztuki. Wł. Sokorski formułuje je w słowach: „Zadaniem naszych działaczy na polu kultury i sztuki jest w procesie swojej działalności ułatwiać człowiekowi przezwyciężenie oporów świata odchodzącego“. Warunkiem spełnienia tego zadania jest skuteczne przeciwstawianie się, rozkładowym wpływom pseudo-kultury i pseudo-sztuki burżuazyjnej, „opartej na założeniach tzw. egzystencjonalizmu, abstrakcjonizmu i kosmopolityzmu“.

W tym samym nr **„Wiedzy i Życia“** J. Siekierska w artykule pt. „O pracach Komisji Głównej do Spraw Kultury“ omawia cele, zadania i zamierzenia na przyszłość wymienionej w tytule Komisji. Artykuł w sposób przekonywający uzasadnia, jak wielkie znaczenie dla właściwego rozwoju naszej kultury ma podjęty przez Komisję wysiłek „koordynowania różnych akcji kulturalno-oświatowych, podejmowanych przez organizacje masowe, oraz w celu ich powiązania z pracą Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki“.

W nr 10 (październik) **„Wiedzy i Życia“** J. Korpała w artykule pt. „Z dziejów walki z analfabetyzmem“ kreśli historię przedwojennych wysiłków zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Autor słusznie wi-

dzi w tych wysiłkach pełne poświęcenia i entuzjazmu szamotanie się jednostek i całych grup społeczników-oświatowców w sieci idealistycznych haseł oderwanych od podglebia społeczno-gospodarczego. W przedwojennych warunkach politycznych i gospodarczych wysiłki te oczywiście nie mogły doprowadzić do zwalczenia analfabetyzmu, tym nie mniej dorobek teoretyczny i doświadczenia związane z tymi wysiłkami mogą oddać usługi w naszej dzisiejszej walce z analfabetyzmem. I dlatego dobrze się stało, że Korpała w krótkim szkicu dzieje tych wysiłków przypomniał.

Smutne refleksje na temat strojów ludowych stosowanych u nas przez różne zespoły taneczne i chóralne wypowiada Janusz Swieży w artykule „Trochę prawdy o strojach ludowych" (**„Odrodzenie"** nr 40/253) J. Świeży stwierdza, że stroje ludowe, którymi się popisujemy w kraju i zagranicą są zazwyczaj niedbale sklecone i przeważnie nie mają nic wspólnego z właściwymi strojami ludowymi. Autor kończy artykuł słuszną konkluzją. — „Taniec, śpiew i strój ludowy stanowią jedną nierozerwalną całość zespołu. Żaden z tych elementów nie może być zepchnięty na plan drugi". (W).

*

* *

Nowy okres pracy w zakresie oświaty dorosłych zbiega się z początkiem roku szkolnego. Przygotowaniom do nowego roku szkolnego poświęciła prasa wiele uwagi.

Dr Henryk Jabłoński w artykule „Nowy etap pracy polskich szkół ogólnokształcących" (**Trybuna Ludu** nr 238) omawia rozwój szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej, zestawiając cyfrę 18.420 szkół podstawowych pod koniec roku szkolnego 1945/46 ze stanem w końcu roku szkolnego 1948/49 wyrażającym się cyfrą 22.755 szkół z ilością przeszło 3.375.000 uczniów.

Zagadnienia te omawia również Józef Kowalczyk w artykule „W walce o przełom w szkolnictwie" (**Trybuna Ludu** nr 236) i St. Dobosiewicz „U progu nowego roku szkolnego" (**Trybuna Ludu** nr 232).

Podjęta przez Rząd i społeczeństwo na szeroką skalę akcja likwidacji analfabetyzmu, po dotychczasowych przygotowaniach o charakterze mobilizującym wchodzi obecnie w okres działań ofensywnych. Stefan Pawlata w artykule „Likwidacja analfabetyzmu to zniesienie krzywdy społecznej" (**Chłopska Droga** nr 34) wskazuje na konieczność objęcia początkowym nauczaniem nie tylko tych, którzy nie chodzili wcale do szkoły lecz również półanalfabetów, którzy ukończyli 2—3 oddziały, nauczyli się trochę czytać i pisać, a później tego zapomnieli. „Na ogół 80% analfabetów uświado-

miło sobie, że są analfabetami i powinni się uczyć, a tylko 20% traktuje to jeszcze jako przymus".

W oparciu o nowy program, zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty, w październiku rozpoczynają pracę zreorganizowane uniwersytety ludowe, pozostające pod opieką Związku Samopomocy Chłopskiej. **Gazeta Rolnicza — Chłopi** zamieściła w numerze 32 artykuł pt. „Kierownicy uniwersytetów ludowych pionierami Związku Samopomocy Chłopskiej", jako sprawozdanie z konferencji kierowników u. l., odbytej w Zarządzie Głównym Z. S. Ch.

Ogniskami wielu form pracy oświatowej i kulturalnej stały się świetlice. Również i one skupią w okresie zimowym znacznie większą ilość uczestników, niż podczas lata. Liczba świetlic wzrasta stale, gdyż: „Coraz więcej traktorów, siewników, żniwiarek-maszyn, nawozów sztucznych, elektrycznych żarówek na wsi stwarza coraz silniejszą potrzebę rozwoju świetlic, potrzebę oświaty i kultury" — jak pisze b. d. w artykule zatytułowanym „Na razie cztery tysiące świetlic— Jak się przygotowaliśmy do tej roboty" (**Gazeta Rolnicza — Chłopi** nr 38). Dodajmy, że postęp techniczny nie tylko pobudza do nauki i oświaty, lecz również umożliwia korzystanie z nich.

Tygodnik **Wieś** zamieścił w numerze 27 jako artykuł dyskusyjny tezy z przemówienia wygłoszonego na zjeździe wychowanków U. L. w Brusie przez prof. Jana Szczepańskiego pt. O orientację w rozwoju kultury na wsi". Autor daje zarys historii oświaty na wsi, wskazując na to, że wyzwoleńczy ruch chłopski w swoich dążeniach kulturalnych ograniczał się do dawnej i własnej kultury ludowej.

„Przebudowa wsi rozpoczęta reformami powojennymi stawia pracę oświatową na wsi przed nowymi zadaniami". Inny kierunek walki społecznej i politycznej, inny kierunek dążeń gospodarczych wymaga w walce o nowy ustrój pracy planowej, stworzenia instytucji stałego oddziaływania, równomiernego i długofalowego. Praca oświatowa powinna dać chłopu techniczną i naukową podstawę przeprowadzenia skutecznego rozpoczętych reform".

Mówiąc o społecznej funkcji świetlicy wiejskiej, prof. Szczepański stawia przed nią dwa naczelne zadania: ma ona być centralną instytucją oświatową na wsi, ogniskującą wszelkie prace zmierzające do szerzenia wiedzy techniczno-zawodowej, politycznej i ogólnej — a także ośrodkiem organizowania i podtrzymywania kulturalnej twórczości ludowej. W pierwszym wypadku zatem ma ona spełniać rolę stacji rozdzielczej dorobku kultury ogólnej, w drugim zaś — ogniwa łączącego kulturalną twórczość mas chłopskich z kulturą ogólną.

Jol.

TREŚĆ